

**Protokół nr XXXIII/12  
z XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,  
która odbyła się w dniu 25 października 2012 r.,  
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, przy ul. Dworcowej 4**

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Porządek obrad.
6. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 września do 25 października 2012 r.
7. Zapytania i wnioski radnych.
8. Aktualizacja „Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Gminy Mosina” (uchwała).
9. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice (uchwała).
10. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Drużyna, obręb Drużyna (uchwała).
11. Podatki i opłaty lokalne na rok 2013:
  - a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),
  - b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),
  - c) stawki opłaty targowej (uchwała),
  - d) podatek rolny (uchwała).
12. Udzielenie pomocy finansowej dla Miasta Poznań (uchwała).
13. Udzielenie pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego (uchwała).
14. Przyjęcie Rocznej strategii współpracy (uchwała).
15. Zmiana regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Mosina (uchwała).
16. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
  - a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
  - b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
17. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
18. Zakończenie sesji.

**Przebieg obrad:**

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie dokonał o godz. 11.00 Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski na podstawie listy obecności stwierdził, że w XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 15 radnych. Stanowi to 71,43 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym,

„Rada” jest zdolna do podejmowania wszelkiego rodzaju decyzji. Nieobecny był radny Antoni Karliński ze względu na wyjazd do sanatorium, radny Marian Jabłoński ze względu na obowiązki służbowe, radny Jerzy Falbierski ze względu na stan zdrowia oraz radna Małgorzata Twardowska, która nie podała przyczyn swojej absencji.

*Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

### 3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Wiesława Mania,
- 2) Tomasz Żak.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 15 głosami „za”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radna Wiesława Mania i radny Tomasz Żak.

W tym momencie, na Salę Reprezentacyjną przybyła radna Małgorzata Kaptur, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 16 radnych.

### 4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Aleksandra Miedziarek-Rogal.

Radna Aleksandra Miedziarek-Rogal wyraziła zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne propozycje, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Aleksandry Miedziarek-Rogal na nadzorującą sporządzenie protokołu z XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 16 głosami „za” – wybrała radną Aleksandrę Miedziarek-Rogal do nadzorowania sporządzenia protokołu z XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

### 5. Porządek obrad.

Proponowany porządek XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w wyznaczonym dniu jej odbycia.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła się z wnioskiem, aby do porządku obrad wprowadzić uchwałę w sprawie określenia jednostek budżetowych gromadzących na wydzielonym rachunku dochody, źródła tych dochodów i ich przeznaczenie oraz sposób i tryb sporządzania planu finansowego dochodów i wydatków nimi finansowanych, dokonywania zmian w tym planie oraz ich zatwierdzania. Chodzi o umożliwienie utworzenia wszystkim placówkom oświatowym rachunku dochodów własnych. Tę uchwałę przedstawiła też na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów – ona spotkała się z akceptacją. Stąd prośba do „państwa”, aby „tę uchwałę” przyjąć. Tym bardziej jest to istotne, że wtedy przy projekcie budżetu już konstruowany byłby załącznik, „który mówiłby o tych dochodach” wydzielonych na rachunku dochodów własnych.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że usłyszeli „państwo radni” prośbę „pani skarbnik” o wprowadzenie nowego punktu „do porządku dzisiejszych obrad”. Zaproponował przy tym, aby „ten punkt wpisać w miejsce punktu siedemnastego”. Tym

samym XXXIII sesja Rady Miejskiej w Mosinie kończyłaby się „na punkcie dwudziestym”. Punkt osiemnasty – byłyby to „sprawy organizacyjne”, „punkt dwudziesty – zakończenie sesji”. Następnie przeprosił i stwierdził, że „kończyłoby się na dziewiętnastym punkcie”.

W związku z tym, że więcej nie zgłoszono wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję, aby do porządku obrad wprowadzić jako punkt siedemnasty „Projekt uchwały w sprawie określenia jednostek budżetowych gromadzących na wydzielonym rachunku dochody, źródła tych dochodów i ich przeznaczenie oraz sposób i tryb sporządzania planu finansowego dochodów i wydatków nimi finansowanych, dokonywania zmian w tym planie oraz ich zatwierdzania”. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 16 głosami „za”. W ten sposób został ustalony porządek XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Porządek obrad.
6. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 września do 25 października 2012 r.
7. Zapytania i wnioski radnych.
8. Aktualizacja „Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Gminy Mosina” (uchwała).
9. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice (uchwała).
10. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Drużyna, obręb Drużyna (uchwała).
11. Podatki i opłaty lokalne na rok 2013:
  - a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),
  - b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),
  - c) stawki opłaty targowej (uchwała),
  - d) podatek rolny (uchwała).
12. Udzielenie pomocy finansowej dla Miasta Poznań (uchwała).
13. Udzielenie pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego (uchwała).
14. Przyjęcie Roczego programu współpracy (uchwała).
15. Zmiana regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Mosina (uchwała).
16. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
  - a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
  - b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
17. Projekt uchwały w sprawie określenia jednostek budżetowych gromadzących na wydzielonym rachunku dochody, źródła tych dochodów i ich przeznaczenie oraz sposób i tryb sporządzania planu finansowego dochodów i wydatków nimi finansowanych, dokonywania zmian w tym planie oraz ich zatwierdzania.
18. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
19. Zakończenie sesji.

6. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 września do 25 października 2012 r.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że odbyło się spotkanie z firmą AQUANET dotyczące rozwoju sieci kanalizacji obrębu Sowinki. Chodzi przede wszystkim o budowę kanalizacji sanitarnej, gdyż „mamy tam plany”, które mają uaktywnić urbanizacyjnie „ten teren” i budowa kanalizacji, chcąc to zrobić – jest konieczna. Poinformowała też, że odbyło się spotkanie z przedstawicielami PKP dotyczące przejścia torów kolejowych, które są od rozjazdu w Puszczykówku do Osowej Góry. Jest „tam” inicjatywa, aby te tory wykorzystać rekreacyjnie, turystycznie i w tej sprawie były rozmowy. Poinformowała także, że odbyło się spotkanie z „prezydentem Poznania” dotyczące związku międzygminnego – komunikacyjnego i zmian w statucie. Poinformowała również, że w dniu dzisiejszym odbywa się „rada aglomeracji Poznań”, w której będzie uczestniczył zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak. Przede wszystkim dotyczy to wyboru zarządu. Poinformowała też, że po „naszej sesji” w ubiegłym miesiącu – „spotkaliśmy się” z prezydentem Kruszyńskim na temat roszczeń Gminy Mosina za ograniczenia, które wynikają z wprowadzenia „tego zarządzenia dyrektora regionalnego gospodarki wodnej” dotyczącego „tej strefy pośredniej i bezpośredniej ujęcia wody”. „Przygotowujemy” w tej chwili bardzo konkretne materiały na ten temat. Poinformowała także, że odbyło się spotkanie Starosty Poznańskiego z sołtysami powiatu poznańskiego. „Z naszego tutaj terenu gminnego” uczestniczyło trzech sołtysów w tym spotkaniu. Wyraziła przy tym żal, że nie wszyscy korzystają z tego rodzaju możliwości uzyskania informacji i określenia ram współpracy z Powiatem Poznańskim. Poinformowała również, że „mieliśmy” 2 spotkania z przedsiębiorcami. Pierwsze dotyczyło przedsiębiorców zainteresowanych wspieraniem gminy i własnymi pomysłami na wykorzystanie swojej bazy pod względem turystycznym. Drugie spotkanie dotyczyło rozwoju firm w dobie kryzysu, jakie mogą być ewentualnie pomysły, czy rozwój planować, czy nie, czy tylko przetrwać „ten okres”. Poinformowała też, że 17 sierpnia był odbiór „owianej legendą studni Napoleona”, którą „realizowaliśmy w dwudziestu dwóch tysiącach z funduszy zewnętrznych”. Całość inwestycji – „34 tysiące 500”. Poinformowała także, że 10 października zostało odebrane „Bocianowo”. Jest to zagospodarowanie terenu na miejsce spotkań: „Bocianowo”. To jest inwestycja w Świątnikach – dofinansowanie: „40 tysięcy”, całość inwestycji – w zaokrągleniu „92 tysiące 300”. Poinformowała również, że 16 października „odebraliśmy” zmodernizowaną świetlicę wraz z zagospodarowaniem terenu. Dotyczyło to miejscowości Krajkowo – dofinansowanie: „57 tysięcy netto”. „Żabinko odebraliśmy” 23 października – dofinansowanie w wysokości „83 tysięcy” i Radzewice 23 października – dofinansowanie „110 tysięcy”. Poinformowała też, że budowa infrastruktury sportowej na terenie gminy Mosina – dotyczy to boiska trawiastego w Rogalinku, gdzie 22 października był odbiór boiska trawiastego, w Rogalinie – odbiór 22 października i w Mieczewie – boiska sportowego: odbiór 22 października. Poinformowała także, że budowa infrastruktury sportowej na terenie Mosiny, program rozwoju obszarów wiejskich – jest to również boisko sportowe w Nowinkach: 29 października jest planowany odbiór, w Dymaczewie Starym boisko wielofunkcyjne – ze sztuczną nawierzchnią: planowany odbiór – 29 października. Poinformowała również, że sala gimnastyczna w Daszewicach – pozwolenie na użytkowanie „uzyskaliśmy” 21 września i podejrzewa, iż „macie państwo” zaproszenie na otwarcie uroczyste „sali”, które będzie miało miejsce, jak się ona nie myli, jutro, o godz. 12.00. Połączone jest to z gminnym „Dniem Nauczyciela”. Serdecznie ona zaprasza – kto może, żeby uczestniczył „w tej uroczystości”. „Bardzo się cieszymy” – jest to w tej chwili najdroższa inwestycja na terenie „naszej gminy”, którą „nam się udało zrealizować”. „Będziemy przekazywali” salę w użytkowanie uczniom, społeczności

Daszewic i okolic. Powiadomiła też, że 16 października „odebraliśmy estradę w Dymaczewie Starym” – była to budowana drewnianaстрада na potrzeby „tamtejszej społeczności”. Ważną inwestycją jest także rozbudowa i modernizacja budynku OSiR-u na boisku sportowym. W tej chwili „jesteśmy w trakcie odbiorów”. „Mamy odebrany budynek przez SANEPID”, „czekamy” na odbiór „nadzoru budowlanego”. Poinformowała także, że świetlica w Daszewicach – zakończenie wszystkich prac: 8 października nastąpiło i świetlica wiejska w Rogalinku – zakończenie prac: 4 września. Stwierdziła również, że dużo się dzieje w zakresie budowy oświetlenia drogowego. Inwestycje realizowane są na terenie Drużyny, Dymaczewa Nowego, Daszewic, Krosinka, w Mosinie: ul. Chrobrego, Matejki, Bolesława Śmiałego, Mieszka I, ul. Mostowa, Czwartaków, Jeziorna. Powiadomiła też, że 10 września „odebraliśmy” kanalizację sanitarną – budowę I etapu w rejonie ul. Orzeszkowej, Konopnickiej, przejście pod linią kolejową Puszczykowo – Osowa Góra: odbiór 10 września nastąpił, inwestycja: „97 tysięcy 200”. Chodniki, które już „mamy” odebrane i ulice – też bardzo drogie inwestycje. Chodniki, to „mamy” ul. Kasprowicza, Słoneczna, Sosnowa, Szeroka, w Borkowicach, ul. Długa w Radzewicach, Różana w Pecnej, Bajera w Dymaczewie Starym, Promowa w Czapurach, Łąkowa w Pecnej. Są to chodniki, które w tym roku były realizowane i „wszędzie już jesteśmy po odbiorach tych inwestycji”. Budowane ulice – to jest ul. Szyszkowa w Mosinie, „którą też już zrealizowaliśmy” i 12 października bardzo poważna inwestycja wartości „dwóch milionów 600 zł” – to jest ul. Piaskowa w Krośnie. Już połowa tej ulicy jest zrealizowana. Bardzo pięknie to zamknęło kwartał ulic: Strzeleckiej, Bocznej – „już mamy część połączenia Krosna z Krosinkiem”. Jest „to” jedna ze strategicznych ulic, „które właśnie budujemy”. Drugi etap budowy „pragniemy również zrealizować ze schetynówek” – „przygotowaliśmy materiały, złożyliśmy wnioski”. Do odbioru w najbliższym czasie – odbiór jest ustalony na 5 listopada: most przy ul. Mostowej – udało już się zrealizować „tę inwestycję”. „Widzicie państwo”, że bramki są już zdementowane. Uważa ona, że prawidłowo zrealizowana i w czasie, czy technicznie – okaże się w czasie odbiorów. W każdym bądź razie „to” trudne zadanie już zostało zrealizowane. Poinformowała także, że w tym miesiącu odbyło się dużo imprez organizowanych przez „komitety osiedlowe”, również Izba Muzealna pracuje zgodnie ze swoim planem. Pragnie ona podkreślić i podziękować „państwu” za udział w uroczystości uczczenia „ofiar rozstrzelania 20 października”. Dziękuje ona wszystkim radnym, którzy wzięli udział w obchodach tej smutnej „dla naszej społeczności” uroczystości. Powiadomiła również, że wczoraj odbyły się wybory na Osiedlu Nr 6 – to jest za „Moreną” – wybory przewodniczącego osiedla. Została „nią” powtórnie p. Irena Rybarczyk. „Wracając do 20 października”, pragnie ona również „inicjatorom tego pomysłu” podziękować, gdyż pierwszy raz zaistniała „sztafeta pamięci”. Była to oferta dla młodych ludzi, którzy podjęli się przebiec 15 km w celu uczczenia 15 ofiar rozstrzelań 20 października. Sądzi ona, że „ten pomysł” będzie kontynuowany. Poinformowała też, że „szkoła w Daszewicach” zajęła pierwsze miejsce „w województwie” w turnieju „Orlika” o puchar „premiera” i zajęła 12 miejsce w kraju. Jest to sukces, mimo, że nie mieli jeszcze sali gimnastycznej, dopiero będą mogli z niej korzystać. Wprawdzie „Orlik” to nie sala gimnastyczna, ale „zdobyli” pierwsze miejsce „w województwie” w rozgrywkach piłki nożnej i 12 miejsce w kraju – jest to olbrzymi sukces „tej młodzieży i nauczycieli”. Powiadomiła także, że prywatna spółka VIS MEDICA, pracująca na terenie „naszego ośrodka zdrowia”, otworzyła pracownię diagnostyczną z ultrasonografem, aparatem rentgenowskim i innymi, które pomogą w diagnostyce. W otwarciu uczestniczyli wszyscy szefowie spółek lekarskich „z naszej gminy”. Sądzi ona, że współpraca i wykorzystanie „tej pracowni” będzie właściwe. Poinformowała również, że odbyła się piękna uroczystość wręczenia medali długoletnim małżeństwom, które przeżyły wspólnie 50 lat. 36 par

uczestniczyło „w teje uroczystości” i również „byliśmy jej organizatorami”. Sądzi ona, że pary były zadowolone. „Wręczaliśmy w imieniu prezydenta” medal za długoletnie pożycie małżeńskie. Powiadomiła też, że pierwszy raz odbyły się regaty zakładów pracy „w naszym klubie żeglarskim” – 11 firm wzięło udział. Jest to nowa inicjatywa – sądzi ona, że będzie kontynuowana. Odbyło się wiele działań z inicjatywy „ośrodka kultury” i Izby Muzealnej – jednym z ważniejszych był turniej rzeźbiarski dla całego powiatu poznańskiego, który już co roku cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Poinformowała także, że „nasze koło malarskie towarzystwa dębów rogalińskich” miało wystawę – bardzo dużo ludzi było zainteresowanych obejrzeniem prac „teje grupy”. W trakcie trwania tego punktu porządku obrad, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Łukasz Kasprówicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

#### 7. Zapytania i wnioski radnych.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „ten punkt nie mówi: zapytania i wnioski pod adresem burmistrza gminy”. Może być zapytanie i wniosek pod adresem – między innymi – „pana przewodniczącego”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że też może być – jeżeli „pan radny” tak uważa, to prosi on bardzo.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak oświadczył, że we własnym imieniu i w imieniu jego klubu, wyraża on protest w związku z arbitralną decyzją „pana przewodniczącego” związaną z...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy to jest wniosek, czy to jest protest.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że dla „pana” wniosek, niejednokrotnie zresztą „pan” o tym wspominał, jest zapytaniem się wprost. Ażeby wniosek miał jakikolwiek sens, to trzeba go chociażby w kilku zdaniach uzasadnić. Wyraził przy tym przypuszczenie, że z tym się chyba „pan” zgodzi.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby „dalej”.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, że „pan” wybaczy, ale „pana” w tej chwili „wejście” w jego tok myślenia jest conajmniej nie na miejscu. Jeżeli zwraca się on do „pana”, to prosi, aby wykazać się chociaż odrobiną cierpliwości i wysłuchać, co ma do powiedzenia w imieniu jego klubu. To, że ustawa samorządowa daje przewodniczącemu „Rady” prawo do organizowania pracy „Rady”, to nie jest ono nieograniczone, tylko to prawo daje prawo przewodniczącemu, żeby w dobrze pojętym interesie społecznym to prawo wykorzystywał – przede wszystkim w interesie radnych – nie tylko radnych, ale mieszkańców „tej gminy”, bo „ustawa też mówi o możliwości uczestniczenia w pracach Rady, komisji przez mieszkańców tej gminy”. Kiedy „pan” witał „nas” na początku sesji, powiedział, że wita „pan” wszystkich mieszkańców gminy. Na „galerii”, jak on widzi, jest kilku urzędników – nie wiadomo jemu, czy dobrze widzi: jedna osoba reprezentująca jednostki pomocnicze, może 2-3 osoby zainteresowane konkretnym punktem. Odbiera „pan” to prawo. Dzisiaj praca jest wartością. Jeżeli ktoś pracuje, nie tylko na etat, wykonuje swoje obowiązki względem pracodawcy „od godziny do godziny”. „Nasza praca” przede wszystkim powinna polegać na pracy społecznej. Jeżeli ktoś z radnych, czy „pan” uważa, że godzina 16.00 jest złą godziną, bo sesja kończy się o godz. 21.00 – 22.00, to proponuje on, żeby taki radny nie kandydował do Rady Miejskiej. Tak on uważa, bo „nasza praca” powinna przede wszystkim stwarzać możliwość mieszkańcom i „nam wszystkim”, aby uczestniczyć w pracach „Rady” w godzinach „dostępnych”. W poprzedniej kadencji chociażby o takich decyzjach w ogóle nie było mowy, ale gdyby była „taka decyzja”, to przewodniczący

„Rady” poprosiłby przewodniczących klubów i na ten temat porozmawiałby, bo „my nie upieramy się”, żeby „to” była godz. 16.00. To może być godzina inna. To może być godz. 14.00, 14.30, ale nie godz. 11.00. Niech „pan” uszanuje „nas”, „naszych” pracodawców i pracę, „którą wykonujemy”. Ma on nadzieję i do „pana przewodniczącego” apeluje w imieniu klubu – to jest wniosek właśnie jego, „aby do tego tematu podejść raz jeszcze” w najbliższych dniach i zweryfikować „pana” decyzję, wspólnie zweryfikować, żeby ta sesja, kolejne sesje odbywały się w godzinach optymalnych, które będą do zaakceptowania przez wszystkich radnych. W tej chwili „mamy” na sali obrad 15, czy 16 radnych – to nie jest żadnym sukcesem, bo „my chcemy wykonywać ten mandat i pozwalnialiśmy się z pracy, żeby dzisiaj być tutaj”. To nie jest kosztem żadnych gratyfikacji – to jest kosztem wykonania „naszych obowiązków” w dniu dzisiejszym względem mieszkańców, pracodawcy itd. Tak więc to jest jego wniosek pod „pana” adresem i ma nadzieję, że „pan” weźmie go pod uwagę, bo to, iż przez część radnych nie był „pan” zaakceptowany na funkcję przewodniczącego, to nie zwalnia „pana”, jak już „pan” jest „tym przewodniczącym”, żeby „tego typu” strategiczne decyzje uzgadniać z radnymi, uzgadniać z klubami – po to są kluby. Tak więc jeszcze raz „na pana ręce” wniosek ten on składa.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „mamy służyć tym ludziom i mieszkańcom”. „Służymy” przez 24 godziny na dobę i „startując na radnego”, należy się zapoznać z warunkami, „w jakich pracujemy, w jakich będziemy pracować, co nas czeka”. Nikt w tej gminie nie powiedział, że „jak startowaliśmy 2 lata temu na radnego”, iż sesja nie będzie o 10.00, o 11.00. Nikt tego nie mówi i też „pan” dobrze powiedział, że „statut gminy” daje jemu „takie prawo” i on „taką decyzję” podjął dla dobra „tych radnych, którzy siedzą do godziny „dwunastej” i na końcu nie wiedzą, jaką uchwałę podejmują”. Dla dobra „tych radnych”, żeby mogli przyjść, „w normalnych warunkach obradować”. „Taką decyzję” on podjął i na razie „taką decyzję” podtrzymuje. To jest jego odpowiedź. Jeżeli „pan” się z tym nie zgadza, może „pan” wnieść skargę – nie wiadomo jemu – do „wojewody”. Może „pan”, jak i „klub” się zaskarżyć na decyzję przewodniczącego. To jest jego odpowiedź.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak oświadczył, że nie spodziewał się tak szybkiej odpowiedzi. Spodziewał się on, że „pan” odpowiedź „tę” przeanalizuje, przemyśli. Powiedział on, że „mamy” do kolejnej sesji „plus – minus”: miesiąc – „możemy o tym rozmawiać”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że on na razie podtrzymuje swoją decyzję...

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, że on bardzo prosi: „żyjemy w demokracji, która nie jest idealnym ustrojem”, ale jest jedynym cywilizowanym. To, że „ustawa” daje „panu” literalne prawo, to on apeluje, bo „ta Rada nie składa się z maszyny”, tylko każdy „z nas” jest indywidualną jednostką i każdy „ma jakiś problem”. Co to znaczy, że „pan” wykonał pewne działania, aby zadowolić część „Rady”, żeby nie siedzieć „do dwunastej” – co to znaczy „nie siedzieć do dwunastej”. Jeżeli ktokolwiek „z nas” idzie – przeprosza on – do cioci na imieniny, to siedzi do drugiej w nocy i się dobrze bawi i nie jest zmęczony. Problem polega na tym, że część „Rady” aktywnie nie uczestniczy w pracach „Rady” na sesji i się nudzi. „Ten radny” chciałby, aby ta sesja skończyła się w ciągu godziny...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby nie krzyczeć. Po drugie – w tej chwili „kończymy dyskusję”. On „panu” odpowiedział, „pan” ma prawo się wypowiedzieć. Jeżeli ma „pan” jakiś problem, to prosi on, aby na piśmie skierować do niego to pismo.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak oświadczył, że on chce i chciałby, żeby „pan” był przewodniczącym wszystkich radnych.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że jest on przewodniczącym...

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, że nie jest „pan” przewodniczącym wszystkich radnych...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił i zwrócił uwagę, że jeżeli „pan” uznaje...

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, że jest „pan” radnym – „przewodniczącym grupy” i jest „pan” osobą, która wykonuje polecenia „burmistrza gminy”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że jest to „pana” zdanie, „pana” ocena...

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, że jego zdaniem jest prawdziwym zdaniem i „pan” o tym dobrze wie. Zwrócił przy tym uwagę, że to, iż sesja odbywa się o godz. 11.00, to w tej chwili „w urzędzie” nie ma burmistrza, nie ma wiceburmistrza, nie ma skarbnika, nie ma sekretarza, nie ma kierowników referatów – chociażby to.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że „urząd” pracuje. Burmistrz jest na urlopie – też „urząd” pracuje, skarbnik jest na urlopie – też „urząd” pracuje... Następnie oświadczył, że on kończy dyskusję. Prosi on o następne pytanie.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, że powtarza jeszcze raz – prosi on w najbliższym czasie zorganizować spotkanie „szefów klubów”, aby „ten temat” jeszcze raz przeanalizować.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że jeśli uzna on to za stosowne, to postawi „tę sprawę na tej Radzie” – nie z „szefami klubów”. Na dzień dzisiejszy podtrzymuje on swoją decyzję. Oświadczył przy tym, że zakończył „ten temat” i prosi o zadawanie następnych pytań.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak zwrócił się z prośbą, aby zachowywać się jako osoba...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poprosił o następne pytanie.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, że jako osoba, która ma służyć radnym Rady Miejskiej w Mosinie, a nie rządzić „tą Radą”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że to jest „pana” ocena, „pana” odbiór jego osoby...

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, że „pan” wie, iż ta ocena jest oceną prawidłową.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że jeżeli on mówi, to nie mówi „pan”. Stwierdził przy tym, że jemu wolno mówić w każdym momencie – „panu” nie. Prosi on, aby spojrzeć „w statut” i „do tego się podporządkować”...

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „pan” w trakcie jego wypowiedzi także wchodził w jego słowa. Tak więc prosi, aby jemu nie mówić, że on „panu” przerywa.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jego osobie „wolno wchodzić w każdej chwili” – „panu” nie.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak zapytał: „co pan powie”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że to jest demokracja. Zapytał przy tym, czy ma on „panu” odczytać literalnie...

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, że „pan” uznaje „totalitarną demonstrację”, on uznaje demokrację...



Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że on naprawdę przestał dyskutować w tej chwili „z panem radnym”. Prosi on, aby zadawać następane pytania. Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, że on apeluje jeszcze raz: „niech pan się przestanie kompromitować”. Bardzo on o to „pana” prosi, bo „pan” reprezentuje Radę Miejską w Mosinie. Zapytał przy tym, czy „pan” rozumie. Prosi on, aby się przestać kompromitować, bo „pan” kompromituje nie tylko siebie, ale Radę Miejską, a „my jesteśmy członkami tejże Rady”. Stwierdził też, że w Mosinie działa monitoring – chciałby on dowiedzieć się, czy przede wszystkim sprawy związane z dostępem do informacji, które są przetwarzane, są regulowane „ustawą, którą przestrzegamy, czy też nie i jaką to ustawą”.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że pierwsze pytanie dotyczy schroniska dla bezdomnych zwierząt. W związku z tym, że zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiedział na ostatniej sesji, kiedy go o to ona pytała, że „gmina” rozważa wystąpienie ze Związku Międzygminnego „SCHRONISKO”, którego celem jest zbudowanie schroniska dla bezdomnych zwierząt w Skałowie, to chciałaby uzyskać informację, czy „ta decyzja” już nabrała bardziej realnych kształtów, co byłoby uzasadnione w związku z tym, iż zbliża się kolejny rok budżetowy i gmina będzie musiała wpłacić kolejną składkę członkowską w wysokości złotówki od mieszkańca, czyli prawie 30.000,00 zł. Takiej wpłaty „dokonał” już w tym roku i w poprzednim, w związku z tym „gdybyśmy mieli docelowo wystąpić z tego związku”, decyzję należałoby podjąć jak najszybciej, aby ograniczyć stratę pieniędzy gminnych „na ten cel”, który jak gdyby docelowo nie będzie przez gminę „spożytkowany”. Drugie jej pytanie dotyczy przyjętego, na ostatniej sesji zwyczajnej w dniu 27 września, przesunięcia środków z promocji do oświaty w wysokości 15.000,00 zł. „Rada” przyjęła „tę poprawkę” – było to w odpowiedzi na wniosek rodziców „Zespołu Szkół nr 2 w Mosinie na Sowinieckiej” i kwota „ta” miała być przeznaczona na utworzenie trzeciego oddziału klasy pierwszej. Chciałaby ona tu uzyskać informację na ten temat, czy burmistrz wykona uchwałę „w tym zakresie”, czy ewentualnie złożył może skargę do Regionalnej Izby Obrachunkowej i „w tym zakresie tej uchwały realizować nie zamierza”.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy znany jest może termin drugiej części inwestycji polegającej na utwardzeniu ul. Piaskowej w Krośnie i dalej w kierunku ul. Lipowej, aby połączyć ul. Wiejską. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy znane są już informacje, kiedy rozpocznie się dalsza część kanalizacji w Krosinku, bo z tego, co „słyszemy i widzimy”, to temat utknął „w martwym punkcie” – nie są prowadzone dalsze prace. Zapytał także, czy jeżeli AQUANET nie rozpocznie dalszej inwestycji w tym kierunku, jeżeli chodzi o kanalizowanie, czy w miarę szybko zostanie przymuszony do położenia dywanika asfaltowego, aby można było swobodnie poruszać się po ul. Wiejskiej i dalej w kierunku szpitala w Ludwikowie. Chciałby on jeszcze prosić o wyrównanie ul. Leśnej w Krosinku i ul. Piaskowej. Bardzo dobrze się jemu z p. Najderkiem „tutaj układa” współpraca, tylko chodzi o to, „żeby po prostu w priorytecie to było zrobione”. Jego następna – w zasadzie jest to skarga na jednego z pracowników „urzędu w Mosinie”. Stwierdził przy tym, że urzędnik wykonując swoją pracę, powinien zachowywać się tak, żeby godnie reprezentować „urząd”. Miesiąc temu radny Jacek Rogalka wyartykułował p. Piotrowskiej swoje uwagi. On na to tak patrzył trochę dziwnie: aż nie do wiary, może jemu się to nie przydarzy. Jadąc ul. Piaskową w Krośnie, zwrócił on uwagę, że są sadzone krzaki i drzewa. Zaznacza on: porządnie sadzone, dobrze wykonana robota – bardzo atrakcyjnie i ładnie to wygląda. Zobaczył on „obok” p. Tokarską. Lekko był on tym zdziwiony, „co ta pani tam robi”. Firma została wynajęta, porządnie robi i zadzwonił „do urzędu”. Przedzwonił on bezpośrednio do p. Leszka Najderka: spytał się, czy to jest pod jego zarządem, czy jurysdykcją „ten temat”. „Mówi”: nie – „tym” się zajmuje p. Piotrowska.

Podziękował on. Zadzwoił on do p. Piotrowskiej i zadał bardzo spokojne pytanie, czy mogłaby jemu powiedzieć, co w zasadzie się dzieje na ul. Piaskowej, bo widział p. Tokarską – co ona robi – tak, jak teraz on to mówi. „W kierunku słuchawki – powiedzmy – było zawycie bardzo nieeleganckie” i tu chce on zacytować: „to pani Tokarska ma zakaz pracy na terenie gminy?”. On mówi: „przepraszam bardzo”, nie zapytał się, czy ona ma zakaz, tylko się zapytał: co ona robi. Na to p. Piotrowska jemu powiedziała, że ona dalej z nim nie będzie dyskutowała i ma złożyć zapytanie na piśmie. On do p. Piotrowskiej mówi „prosto z mostu”: zna on swoje prawa i obowiązki, chciał się tylko zapytać, czy „ta pani” jest wynajęta, czy jest inspektorem, co ona ma do powiedzenia – „z panem to ja w ogóle nie będę dyskutowała na ten temat, proszę mi na piśmie to pytanie zadać”. On mówi, że dobrze, ale czy mogłaby jemu „pani” w takim razie powiedzieć, „kto tę panią skierował” – „z panem nie będę dyskutowała: nie ja”. Powiedział on: „dziękuję”. Zadzwoił on do p. Leszka Najderka, p. Leszek mówi: Waldek, znaczy „panie radny, ja się tym nie zajmuję”. Zadzwoił on do Kierownika Referatu Inwestycji Wojciecha Górnego, który „elegancko”, sprawnie jemu powiedział: „tą sprawą” zajmuje się p. Piotrowska. Dobrze, że siedzi „pan kierownik”. Tak więc on do p. Piotrowskiej mówi: „a dlaczego mnie pani okłamała, przecież ja się zapytałem bardzo normalnie”. Jego pytanie jest takie. Pytanie jest bardzo proste i zasadne. Jeżeli, na przykład, tu przypomni on referat p. Leszka...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o pytanie.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jeżeli „referat pana Leszka Najderka” obraca dużymi kwotami, sam „pan kierownik” jeździ i ogląda drogi, jak zostały wykonane tłucznioowania i równanie, bez problemu jeździ i ogląda po jednej stronie Warty, po drugiej: „tu, u nas” i wykonuje te obowiązki tak, jak trzeba – należycie, z dokonaniem należytej staranności, to jego pytanie idzie w tym kierunku: to kim jest p. Piotrowska, żeby zatrudniała ludzi według jakiego klucza. Przecież jest „referat ochrony środowiska”, jest tam p. Panek, jest nowa „pani kierownik”, są inni i chyba mogliby przejść się zobaczyć, że się sadi drzewa korzeniami do ziemi...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował. Stwierdził przy tym, że pytanie brzmiało: kim jest p. Piotrowska.

Radny Waldemar Wiązek zaprzeczył.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że on to tak zrozumiał. Prosi on o zadanie pytania.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że jego pytanie brzmi: na jakiej podstawie p. Tokarska w ogóle jest zatrudniana i co ona w ogóle „tam” robi.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że ma on pytanie dotyczące wypowiedzi „pani burmistrz”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jaki jest udział „naszej gminy” w „tym związku międzygminnym”, jeżeli chodzi o transport osób na terenie gminy, bo to chodzi „o ten związek”. Zapytał też, na czym polega „nasz udział”, skoro „my nie mamy swojego taboru i swojego przedsiębiorstwa transportowego”.

Radna Wiesława Mania zapewniła, że bardzo jest ona zainteresowana, mieszkańcy również, jak toczą się sprawy związane z tzw. podatkiem śmieciowym. Chciałaby ona, „żebyśmy mieli większą wiedzę”. Opublikowane stawki dosyć mocno mieszkańców niepokoją, także chodzi o wiedzę, „na jakim jesteśmy etapie” i co się „w tej sprawie” dzieje.

Radny Jacek Szeszuła stwierdził, że ma on 2 wnioski wynikające z postulatów mieszkańców. Pierwszy wniosek, aby „urząd” wystąpił do „wojewódzkiego zarządu dróg” w sprawie możliwości „założenia świateł”, takich, jak są „przy jedynce” – na przejściu dla pieszych przy ul. Kilińskiego. „Sznur pojazdów” wręcz uniemożliwia ludziom spokojne przechodzenie. Drugi wniosek polega na tym, aby określić termin rozpoczęcia

utwardzania zjazdów na ul. Sowinieckiej. W tej chwili zgłasza on go ustnie na sesji, jako, że w poprzedniej kadencji, kiedy pisał o konieczności utwardzenia zjazdów, zawsze otrzymywał odpowiedź: nie ma pieniędzy, ale „te zjazdy” będą gotowe. Myśli on i zdaje sobie sprawę z tego, że jest jesień i zaraz będzie zima. Stąd też jest „to” niemożliwe do zrobienia, ale myśli, że w przyszłym roku można byłoby określić chociaż jedną, czy drugą ulicę – zrobienia zjazdów po to, żeby „sprawę upychać do przodu”.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że jego pytania w zasadzie są związane z faktem przedstawienia radnym Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa takiego projektu podziału zmniejszającego powierzchnię działek na osiedlu p. Grzegorzycy o nazwie: „Osiedle Pod Dębami” w Rogalinie. Chciałby on się dowiedzieć, z czyjego wniosku „ta propozycja zmniejszonych podziałów” następuje, czy to był wniosek p. Grzegorzycy, czy innych osób. Po drugie chciałby on się dowiedzieć, czy współdziałanie w zakresie ochrony krajobrazu z „zarządem parków krajobrazowych” i zarządcą Rogalińskiego Parku Krajobrazowego w zasadzie już przestaje funkcjonować w tym zakresie, bo przecież osiedle Grzegorzycy mogło powstać w tym szczególnym miejscu – w otulinie Rogalińskiego Parku Krajobrazowego – tylko i wyłącznie pod szczególnymi względami. Miał być zachowany duży podział działek „od ponad 1.500 metrów” do 6.200 metrów kwadratowych – takie były działki: miały mieć charakter rezydencjonalny. Jest to w zasadzie ostatni warunek, który jeszcze nie został zmieniony, a teraz już „się dowiadujemy”, że jest propozycja, żeby „ten warunek” zmienić, bo jest propozycja, żeby „tam” powstały działki, które mają między „400 a 500 metrów”. To chyba rozumie on, że będą „tam” stały szeregowce. Był warunek, że miało to być osiedle w otulinie zieleni – otulina zieleni do tej pory nie powstała. Miała być wyrównana jednorodna zabudowa rezydencjonalna. W tej chwili o tym już się nie mówi, „każdy” buduje budynek we własnym, wydumany styl i te, które stoją, nie są spójne architektonicznie, ani estetycznie. Ma on kolejne pytanie zasadnicze: kto i w jaki sposób „z tych działek” będzie odbierał nieczystości płynne – przecież „na tym osiedlu” był zakaz lokowania zbiorników bezodpływowych. Miało to być osiedle zamieszkałe tylko wtedy, kiedy będzie odbiór ścieków przy pomocy systemu kanalizacji, albo powstanie lokalna oczyszczalnia ścieków. Nie ma odbioru ścieków przez kanalizację, nie ma oczyszczalni ścieków, a już jest osiedle zamieszkałe. Pyta się on, gdzie trafiają ścieki, skoro nie ma możliwości budowania zbiorników bezodpływowych, gdzie te ścieki są. Teraz się proponuje kolejne 63 domostwa, które będą odprowadzały ścieki nie wiadomo dokąd. Nie będzie już on mówił o innych, pomniejszych warunkach, które również przy realizacji „tego osiedla” nie zostały dopilnowane. „Państwo” na pewno mając cały zestaw „tych warunków”, które określały w jaki sposób „to osiedle” może powstać i prosi, aby przeanalizować, ile z nich zostało zrealizowanych – żaden – może on „państwu” podpowiedzieć. Ma on pytanie: jak te dodatkowe 63 rodziny, które „tam” zamieszkają, będą zaopatrzone w wodę. Z tego, co jemu wiadomo – „Majątek Rogalin” nie wydaje kolejnych zgód na nowe podłączenia, a jeżeli myśli się o tym, że będzie to zaopatrzenie z magistrali wodnej, to prosi on, aby określić kiedy ta woda z tego źródła dotrze do „tego osiedla”. W związku ze wzrastającą liczbą mieszkańców „na tym osiedlu”, według „tych propozycji”, chciałby się on dowiedzieć, jak przewiduje się rozwiązanie dojazdu „do tego osiedla”, bo ruch istotnie zostanie zwiększony „na tej propozycji, która w tej chwili funkcjonuje”.

Radny Tomasz Żak zapewnił, że ma on 4 krótkie pytania. Pierwsze dotyczące kwestii zakupu zbiorowego nośników energii. Swego czasu, bodajże na przełomie roku, taki wniosek on składał, z prośbą o rozpatrzenie takiej możliwości. To skutkowałoby obniżeniem cen gazu, prądu w gminie u odbiorców. Miał on zapewnienie, że w tej sprawie toczą się postępowania. Chciałby on usłyszeć, „na jakim jesteśmy etapie”. Drugie pytanie – co legło u podstaw tego, że premie za ubezpieczenia uczniów, które są płacone

w szkołach – są przekazywane na konto „urzędu”, a nie na konto wskazane przez dyrektorów szkół. Trzecia sprawa – chciałby on się dowiedzieć, czym była podyktowana zmiana organizacji ruchu z ul. Mocka w ul. Poznańską. W tej chwili nie można bezpośrednio „w tę ulicę” skrócić. Wyraził też przypuszczenie, że po raz bodajże piąty usilnie domaga się on już w tej chwili, bo składał 4, czy 5 wniosków o to, aby przy posesji nr 15 na ul. 25 Stycznia, wyrwę, która jest przy studziencie kanalizacyjnej, skutecznie naprawić.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że ma on kilka spraw. W pierwszej kolejności chciałby on się może odnieść do tego, co powiedział radny Waldemar Wiązek. Zwrócił przy tym uwagę, że p. Piotrowska „akurat pracuje pod panem kierownikiem Górnym”, a umowy na świadczenie usług z jakiegokolwiek zakresu, w tym przypadku z zakresu zieleni, podpisuje „pani burmistrz”. Domyśla się on, że to nie chodzi o takie coś, iż wykonawca drogi...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy „pan radny” odpowiada radnemu Waldemarowi Wiązkowi.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że uzupełnia jakby kwestię.

Przewodniczący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że pytanie albo wniosek – to jest taki punkt.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że kolejna sprawa – chodzi tutaj o transport zbiorowy. Radny Jacek Rogalka właśnie dosyć słusznie chyba tę kwestię poruszył, bo dla niego na przykład jest dziwne to, że przetarg, który wygrało Miasto Poznań na obsługę ruchu, na obsługę komunikacyjną gminy, obsługuje podwykonawca w postaci firmy „Translub” z Lubonia. Jego pytanie jest takie, czy firma „Translub” brała udział w przetargu, a jeżeli nie brała udziału, to jak były skonstruowane warunki „tego przetargu”, że „ta firma” nie wystartowała, bo na tę chwilę jest tak, iż „ten transport” mógłby być tańszy, skoro Poznań może nie obsługiwać ruchu autobusowego na terenie gminy, zlecając to jakiejś firmie jakby mniejszej, to musi tej firmie zapłacić. Tak więc jego zdaniem „ten przetarg” nie był optymalny i można było tak sporządzić warunki, żeby mniejsze firmy, takie jak np. „Translub”, mogły wziąć udział w przetargu. Ścieżka rowerowa Dymaczewo Nowe – Dymaczewo Stare: kiedy to połączenie jakby zostanie uruchomione. Teraz w Dymaczewie Starym jest budowane boisko wielofunkcyjne, mieszkańcy, czy młodzież wsi Dymaczewo Nowe będzie zainteresowana dojeżdżać rowerami między innymi „na ten obiekt”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, kiedy „ta ścieżka” zostanie wybudowana. Zapytał też, czy „pani burmistrz” ma wiedzę na temat problemów związanych z ONW, jeżeli tak, to jakie ma plany, czy propozycje na rozwiązania problemów powstałych w związku ze zmianą obrębów geodezyjnych na terenie gminy Mosina. Kolejne pytanie – ostatnie już: ile kosztował mosińskiego podatnika proces Gminy Mosina z fundacją „Habitat for Humanity” i państwem „S.” z Mosiny. Chodzi jemu tutaj głównie o koszty zastępstwa procesowego jednej i drugiej strony, koszty wpisów, w ogóle wszystkie koszty związane z tym procesem.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że w tej chwili mógłby on powiedzieć, iż „wszyscy zadali pytania”. „Pan” nie miał pytań. Udziela on „panu” w tej chwili głosu, ale prosił, żeby zadawać pytania, „pani burmistrz” spisz, ogłosi przerwę i wtedy będzie odpowiedź.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „nie skończyliśmy” punktu: zapytania i wnioski. Przecież on może zadawać pytanie na początku, może zadać pytanie...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby się przygotować do tego punktu, zadać pytania i wtedy sesje będą naprawdę krótsze.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jak „pan” uzależnia...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że udzielił „panu” głosu.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „krótką sesję od krótkich pytań”, to jemu nie wiadomo, w jakim kraju „my żyjemy” – dziwnym kraju.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że w Polsce. Jeżeli „pan” nie wie, to on „panu” powie, w jakim: w Polsce.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że chciałby, aby „ta gmina” była godna...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że jemu wiadomo, gdzie „pan” chciał być.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „tego kraju”. Chciałby, żeby była godna „tego kraju”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że prosi on „w temacie”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że zada on pytanie zastępcy burmistrza Waldemarowi Krzyżanowskiemu. Prosi on, aby powiedział radnym, co „panem” kierowało zamieszczając na swoim profilu facebookowym pojęcie o radnym – tam „pan” nie napisał, o którym radnym, więc każdy radny mógł się poczuć – jego zdaniem – urażony: o tak zwanym zatroskanym radnym, czy o udawanym radnym: udającym zatroskanego. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „pan” uważa, że 21 osób Rady Miejskiej w Mosinie, czyliżby jedna z tej grupy udaje zatroskanego. On może powiedzieć, że „pan” udaje zatroskanego burmistrza. Prosi on, aby traktować radnych w sposób poważny i godny. Może „pan” do radnych mieć sympatię, bądź nie, może „pan” krytykować poglądy radnych – do tego ma „pan” pełne prawo. On ma prawo krytykować poglądy burmistrza, działania burmistrza. „Pan” ma prawo krytykować „nasze” działania, „nasze” poglądy, ale prosi on, aby nie zarzucać radnym, bo „to” było pojęcie ogólne, że radny udaje zatroskanego. On takim się nie czuje i myśli, że nikt z 21 radnych nie udaje zatroskanego, tylko jak wypowiada swoją kwestię, to jest to powód zatroskania odnośnie gminy i spraw gminnych. Druga sprawa: „sąd najwyższy” ostatecznie zawyrokował w sporze AQUANET – Gmina Mosina. Zawyrokował, jak zawyrokował – „sąd najwyższy”, nie rejonowy, nie okręgowy – „sąd najwyższy” i „pan” jako wiceburmistrz Gminy Mosina uznaje ten wyrok swoim wpisem, czy podważa ten wyrok, określając AQUANET jako organizację mafijną. Zapytał przy tym, czy „pan” wie, co „pan” mówi: organizację mafijną, która bierze haracz za hydranty. W kontekście wypowiedzi „pana burmistrza” odnośnie tegoż AQUANET-u, jest on ciekawy, jak trwają rozmowy, czy będą trwały rozmowy, o których „pani burmistrz” wspominała w swoim sprawozdaniu odnośnie – nie wiadomo jemu – kanalizowania, czy zwodociągowania terenów w Sowinkach, roszczeniach, gdzie „pani burmistrz” wspominała, że była u „pana prezydenta” Kruszyńskiego. „Tego typu” wypowiedzi może „pan” wypowiadać jako osoba fizyczna, jako zwykły mieszkaniec gminy, ale nie osoba, która się przedstawia „na tym profilu” jako Zastępca Burmistrza Gminy Mosina.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że „pan burmistrz” ustosunkuje się do „pana” pytania.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że wiadomo jemu, iż się ustosunkuje, bo ma nadzieję, że tak to się jakoś odbędzie. Ostatnie pytanie – „pani burmistrz” złożyła sprawozdanie, z którego wynika, że jest „cudnie, wspaniale, rewelacyjnie”. Ma on pytanie do „pani burmistrz”: dlaczego „pani” nie wspomina w swoich sprawozdaniach, czego się nie udało zrobić, czy zrobiło się źle. Może on podpowie. Podczas ostatniej sesji „zdjęliśmy” z dochodów majątkowych 2 miliony zł, jeszcze z innych pozycji – łącznie „2 i pół miliona”. „Wydatki zdjęliśmy lekką ręką 2 i pół miliona z inwestycji” – jaki to problem. „Wiemy”, że sprzedaż mienia „stoi w miejscu”. Działki nie zdobywają swoich przyszłych nabywców. Wykonanie jest w granicach „5 milionów”, a „mamy 9” – „zeszliśmy z 11 i pół na 9”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o pytanie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „pan” wybaczy, ale on już nie może ścierpieć „pana” pogoni za jego tempem wypowiedzi.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby zmienił tempo wypowiedzi albo jego ścierpieć.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że on nazywa się Jan Marciniak...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że on – Waldemar Waligórski.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „pan” nazywa się Waldemar Waligórski i ma odpowiednie tempo pod nazwisko: Waldemar Waligórski. On ma takie tempo, jakim dysponuje Jan Marciniak i jest radnym Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że on – przewodniczącym też „tej Rady” i prosi...

Radny Jan Marciniak zapytał, czy „pan” się spieszy na obiad.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że on „panu” powie dosadnie. „Pan” się spieszy na mecz, to „pan” potrafi zadać pytania i wyjść, a on nie odzywa się ani słowem – wtedy jest dobrze. Jak „pan” chce oglądać mecz, to „pan” obejrzy mecz i „pan” przyjdzie „na komisję” i też jest dobrze. Tak więc prosi on teraz dostosować się tego, co on chce „panu” powiedzieć. Prosi on, aby zadać pytanie. To jest punkt: pytania, a nie wywody – nie wiadomo jemu – jakieś tutaj wielkie przemówienia. Prosi on o pytanie konkretnie albo o wniosek.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że „tę kwestię” on zakończył. Z innych tematów właśnie wraca on do kwestii „rozmowy AQUANET-u z Sowinkami”, kto się pojawia, jaki inwestor ewentualnie, żeby uruchomić linię kolejową do Osowej Góry i coś więcej ewentualnie na temat roszczeń – sprawa związana z wizytą u „prezydenta” Kruszyńskiego.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że znów wraca on do tego samego osiedla, chciał się jeszcze dopytać: kto i na jakich zasadach wykona dodatkowy układ komunikacyjny związany „z tym pomniejszonym podziałem”, czy gmina go przyjmie i na jakich zasadach. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy Gmina Mosina prowadziła już, przynajmniej wstępne, rozmowy z Nadleśnictwem Babki ewentualnie w sprawie wytyczenia pasa pod drogę, ścieżkę rowerową, która łączyłaby Rogalin z Rogalinkiem i dalej w kierunku Mosiny. Jeżeli tak, to jaki jest rezultat „tych ustaleń”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów „dowiedzieliśmy się”, iż nie doszło do rozstrzygnięcia przetargu na remont „starego budynku” po ZUK. Tam między innymi mieści się Straż Miejska. On chciałby złożyć wniosek do „pani burmistrz” o rozważenie możliwości przeniesienia Straży Miejskiej do budynku straży pożarnej na ul. Śremską. Wiadomo jemu, że w tym budynku na ul. Śremskiej jest mnóstwo pomieszczeń i być może dałoby się „tę straż” ulokować „tam”. „Mielibyśmy służby” w jednym jakby miejscu, a w miejscu, gdzie była Straż Miejska, czyli w „starym budynku ZUK”, „ten remont” być może troszkę ograniczyć pod względem finansowym i przystosować „tamte pomieszczenia” na chociażby jeden, może 2 pomieszczenia socjalne, czy komunalne, bo jak „wiemy”, „borykamy się” z lokalami socjalnymi, komunalnymi. Pokazała to jakby sytuacja z państwem Śliwińskimi z Dymaczewa Starego, którzy po spaleniu domu stanęli przed nim i nie mieli gdzie się udać. Gmina nie miała gdzie ich ulokować. On prosi o rozważenie „takiej możliwości”, żeby Straż Miejską przenieść do budynku straży pożarnej na ul. Śremską.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że zamyka „ten punkt”. Następnie zwrócił się do burmistrz Zofii Springer o wyjaśnienie, ile „pani” potrzebuje czasu, żeby ze swoimi służbami przygotować...

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że pytania są bardzo szczegółowe, dotyczące kwot, wykonawców, przetargów. Ona jedynie ma prośbę „do państwa”, żeby nie wygłaszać treści, jak w ostatnim tutaj pytaniu, radny Łukasz Kasprowicz. Rodzina państwa

Śliwińskich otrzymała propozycję mieszkania, otrzymała pomoc i prosi ona, aby nie mówić, że gmina nie miała gdzie ich umieścić, bo mają bardzo konkretną propozycję mimo, iż gmina nie ma obowiązku.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on zadał...

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że na wszystkie pytania, które padły, będzie pisemna odpowiedź przygotowana przez „służby”. Ona już kiedyś „państwa” prosiła, „żebyście do końca tygodnia poprzedzającego dzień sesji, złożyli pytania na piśmie”. Wtedy wszystkie odpowiedzi „państwo uzyskacie na sesji”. Pytania są bardzo szczegółowe, niektóre bardziej konkretne, drugie o dużym stopniu ogólności, na niektóre tematy „dyskutowaliście państwo na komisjach”, gdzie „ustaliliście, że na ten temat będziecie rozmawiali dalej”, teraz te pytania wracają na sesji. Prosi ona, aby nie robić przerwy, chyba, że jest ona konieczna. Na wszystkie pytania – „mamy zanotowane” – „państwo dostaną odpowiedź pisemną”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że on do wypowiedzi „pani burmistrz”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „pani burmistrz” określiła się.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że on tylko króciutko...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „pani burmistrz” się określiła „w tym punkcie”, iż odpowiedzi będą na piśmie.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że „pani burmistrz” jakby niezbyt obiektywnie wyraziła się co do jego ostatniego wniosku. Chciałby on „leciutko” jakby się ustosunkować. Następnie zapewnił, że wiadomo jemu, iż gmina stara się ponad to, co może „w tym zakresie zrobić”, tylko chodziło jemu o ten moment, kiedy pali się dom w nocy i „ci ludzie” nie mają gdzie iść – stoją przed tym domem i patrzą. Nie mają się w tym momencie, gdzie podziać. Wracając do pytań, które „pani” każe składać tydzień przed sesją – on składa w okresie międzysesyjnym mnóstwo pytań i czeka na nie i czeka – to jest czekanie na Godota, a „pani” jemu tu mówi, że ma tydzień przed sesją składać pytania.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że tym samym zamyka „punkt siódmy”.

#### 8. Aktualizacja „Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Gminy Mosina” (uchwała).

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie aktualizacji „Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Gminy Mosina”.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała „projekt tej uchwały”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie aktualizacji „Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Gminy Mosina”. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXIII/227/12 w powyższej sprawie jednogłośnie – 17 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

9. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała projekt „tej uchwały”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała proponowany plan w aspekcie finansowym.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 1 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Marię Wojciechowską.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że on tutaj już „na komisjach” sprawę „tę” przedstawiał dość szeroko: apeluje do pozostałych radnych, którzy nie brali udziału w posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, aby ewentualnie „tę sprawę” sobie przemyśleć, bo „ten miejscowy plan” jest, jemu nawet trudno cokolwiek zarzucić, gdyż jakby „działa w określonej konsekwencji”. Najpierw jest wcześniejszy dokument, który określa, jak „ten podział” ma nastąpić i „miejscowy plan” jest praktycznie powtórzeniem „tego wyrysowanego podziału”, tylko, że problem polega na tym, iż „w tym pierwszym dokumencie”, czyli „w studium”, tkwi „błąd pierwotny”. Historia jest dość rozbudowana. Zacznie on od 2006 r., w którym „Rada Miejska Gminy Mosina” podejmuje uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia zmiany w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina. „Ta uchwała” w zasadzie opiniuje pozytywnie, aby na terenie Radzewic dokonał się określony podział. „Tu” jest nawet załączona mapka, jest wrysowany ten teren, którego „ta uchwała” dotyczy. Właściciele „tego obszaru” dokonali podziału rolnego, mało tego – na poparcie jakby „tej sugestii”, dostali też informację „z urzędu”, że „ta propozycja wynikająca z uchwały” zostanie automatycznie, znaczy, iż zostanie uwzględniona przy tworzeniu nowego „studium” i nowego „planu miejscowego”. Uspokojeni „tą informacją” nie ingerowali w odpowiednim momencie i niestety „studium zmieniło te ustalenia” – mocno ograniczono „ten zakres wcześniejszych ustaleń”. To nawet widać, bo „ten brązowy kolor mówi o tym”, jak „w tym obszarze” zagospodarowano pod zabudowę, jaką powierzchnię, natomiast „te, takie fioletowe kwadraciki na pozostałym obszarze” wykazują, już jest wrysowany wręcz „ten podział rolny, który się dokonał wcześniej”. Według niego „my powinniśmy się poważnie zastanowić”, czy „ta informacja, która płynie” do mieszkańca Radzewic, musi być konsekwentnie jakby realizowana. „Tutaj”, mimo, że oczywiście „cały plan” jest w lepszym lub gorszym zakresie, ale może on się do niego odnieść pozytywnie, tak w zakresie „tego punktu”, musi się odnieść negatywnie, a w związku z tym w całości odnosi się negatywnie „do tego planu”, bo „musimy zachować” pewną logikę działania. Najpierw „informujemy” obywatela, „podejmujemy” uchwałę, a później „to wszystko ulega dość gruntownej przemianie”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, że nie do końca jest tak, jak „tutaj” przedstawia radny Piotr Wilanowski, gdyż uchwała, o której „my mówimy” – o zmianie „studium” – z 2006 r., była to uchwała,



która była uchwałą „wywołującą” zmianę „studium”. „To” jest uchwałą, „jak wicie państwo”, zwłaszcza „macie z nimi do czynienia” przy planach miejscowych. Jest to uchwałą, która „mówi” tylko i wyłącznie o obszarze, który jest objęty danym terenem. W uzasadnieniu „tej uchwały” było „powiedziane”, że ma być zmiana na tereny mieszkaniowe, ale nigdzie nie jest „powiedziane”, iż w całości obszar, który wnioskodawca złożył do zmiany „studium”, będzie przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową. Nie ma „takiej możliwości” i nikt „takiej obietnicy” nie mógłby złożyć, chociażby z tego względu, że „w starym studium, jakbyście państwo zobaczyli”, to „te tereny” były w całości pod zalesienie przeznaczone. Tak więc nikt nie odważyłby się „napisać”, natomiast wniosek był „tych państwa”, żeby „te obszary” zmienić pod zabudowę mieszkaniową. W związku z tym, „takie” było uzasadnienie, natomiast „to” nie było przyzwolenie dla jakichkolwiek działań związanych z podziałem, zresztą podziały rolne można dokonywać bez wiedzy burmistrza, wójta, prezydenta miasta. Nie do końca jest prawdą to, co radny Piotr Wilanowski mówi – mianowicie: owszem, wnioskodawca był poinformowany o podjęciu przez „Radę” uchwały „takiej” o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „studium” w zakresie „przez nich wyznaczonym”, ale wnioskodawcy również byli powiadomieni pisemnie o tym, że „Rada” podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „studium” dla całej gminy i „ta uchwała” z 2007 r. o przystąpieniu do zmiany całego „studium”, eliminuje „tę uchwałę” z 2006 r. i o tym właśnie „państwo” byli powiadomieni. Tak więc nie było tak, że wnioskodawcy nie byli powiadomiani „o tej procedurze”.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że aby „dla wszystkich” stało się jasne, to on może przeczyta uzasadnienie „tej uchwały” – myśli, iż „dla wszystkich” będzie jasne, jaka była intencja „tej uchwały”. Obszar objęty uchwałą obejmuje działki o numerach ewidencyjnych – „tutaj” nie będzie on już wymieniał: dotyczy to „tego obszaru zakreślonego” – położone w Radzewicach. Wyżej wymienione działki przeznaczone są w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina, zatwierdzonym uchwałą numer itd. Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 9 czerwca „dziewięćdziesiątego ósmego roku”, pod postulowane obszary zalesień bez prawa zabudowy oraz linie wysokiego napięcia ze strefami uciążliwości elektroenergetycznej na gruntach rolnych i glebach klas niższych. Celem podjęcia niniejszej uchwały jest zmiana wyżej wymienionego przeznaczenia pod tereny – przypomina on: wymienione są działki – z przeznaczeniem terenu pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Należy zauważyć, iż na terenie wsi Radzewice, zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna oraz zabudowa mieszkaniowa związana z zagospodarowaniem rolnym, usytuowana jest w przeważającej części po południowej stronie drogi powiatowej. Obszar „ten” cechuje się już znacznym nasyceniem, to znaczy nie występuje tam dużo wolnych terenów możliwych do zainwestowania. Należy również zaznaczyć, iż dalszy rozwój zabudowy w tej części wsi ograniczony jest obszarem zalewowym rzeki Warty. Zabudowa mieszkaniowa oraz zagrodowa związana z gospodarstwem rolnym, usytuowana na północ od drogi powiatowej, cechuje się brakiem ciągłości, to znaczy pomiędzy obszarami zainwestowanymi, występują obszary niezainwestowane. Droga powiatowa jest więc podstawowym elementem struktury wsi, wzdłuż którego usytuowana jest zabudowa. W chwili obecnej, struktura wsi jest zaburzona, ponieważ południowa część wsi cechuje się znacznym, ale równomiernym zainwestowaniem, w przeciwieństwie do części północnej. Celem podjęcia niniejszej uchwały jest wyznaczenie nowych terenów zabudowy mieszkaniowej na północ od drogi powiatowej i przez to stworzenie równomiernego układu przestrzennego wsi. Przypomina on, że działki są wymienione, obszar jest ściśle określony, którego tyczy się „ta uchwała” podjęta w 2006 r.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że ma on zapytanie do „pana kierownika geodezji” w kwestii, kiedy pani Wojciechowska i pani Karalus złożyła wnioski o zmianę przeznaczenia „tych gruntów w całości”, bo część „tych gruntów” jest już podzielona i jest przeznaczona. Natomiast ma on zapytanie do projektantów: czy „panie” mogą jemu powiedzieć, w jaki sposób zagospodarować „te ostatnie działeczki w trójkacie” – co na nim postawić: kurnik, budkę do psa, ogrodzić to. Prosi, aby jemu powiedzieć, w jaki sposób „to” zagospodarować, bo on ma wrażenie...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował.

Projektant planu Agata Marciniak stwierdziła, że rozumie, iż nawiązuje „pan” do kształtu terenu wyznaczonego pod zabudowę i wyznaczonej linii rozgraniczającej. Powiadomiła przy tym, że linia rozgraniczająca terenu może być linią wtórnego podziału gruntu, ale nie musi. To jest tylko rozróżnienie przeznaczenia terenu. Działka, która jest wydzielona w trybie rolnym, zostaje w tym samym kształcie. Prosi ona, aby też pamiętać, że podział, który jest wniesiony „na te mapy”, jest podziałem geodezyjnym, dokonanym – „korzystamy z mapy ewidencyjnej” i jest „to” podział rolny gruntu rolnego na działki rolne, a plan przewiduje, w ramach „tego brązowego terenu”, teren pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, z możliwością wydzielenia mniejszych działek – nie „3 tysiące metrów”, które stanowią jedyne kryterium dzielenia gruntów rolnych. „Tam” się też mieszczą budynki, bo chciała się ona odnieść do tego, że „pan” tu zarzucił, iż się nie mieszczą – mieszczą się, natomiast kształt działki nie ulega zmianie. „To” jest tylko kształt przeznaczenia terenu.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że jeśli „państwo widzą do góry” – „te działki” są już „podzielone wielkościami”, natomiast „na samej górze” zostaje działka „w trójkacie” – niewielka działka „w trójkacie”...

Projektant planu Agata Marciniak zwróciła uwagę, że „to” nie jest działka. „To” jest tylko linia rozgraniczająca, która nie jest granicą działki. Ona może być granicą działki, ale nie musi. „To” jest tylko linia rozgraniczająca tereny o różnym przeznaczeniu. „To” nie jest podział geodezyjny. „My nie projektujemy w planie projektu podziału terenu” – zajmują się tym geodeci.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że wobec tego ma on inne pytanie, gdyż nie dostał odpowiedzi od „kierownika geodezji”, ale dopowie i dopyta jeszcze ewentualnie: dlaczego w „studium uwarunkowań” nie uwzględniono wniosków wnioskodawców w 2006 r.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz wyraził przekonanie, że może on odpowiedzieć, iż uwzględniono, gdyż „to” jest właśnie „wynik uwzględnienia”. Planowanie przestrzenne i procedura planistyczna jest troszkę bardziej skomplikowana niż zbieranie wniosków od mieszkańców, skompilowanie go w jedną całość graficzną i przedstawienie „Radzie”. Projektowanie to jest jak gdyby pewna myśl i wyważenie równomiernego, zrównoważonego rozwoju dla całości terenu. Dlatego wniosek, jeżeli jest złożony, to nie znaczy, że on ma być w całości, w części lub w ogóle uwzględniony. On ma być rozpatrzony. Tak, jak wynika to z logiki i z jakiejś możliwości rozwoju i dopasowania „tego wniosku” do jak gdyby „dobra ogólnego”, jakim jest plan, czy „studium” w całej „tej strukturze” – w takim zakresie on może być rozpatrzony.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło poinformowała, że są „to” podziały dokonane w trybie rolnym, podziały na obszary powyżej „3 tysięcy metrów” i „my, jak urząd, w tym momencie nie mamy tu nic do czynienia”, jeżeli chodzi o postępowanie administracyjne. Jeżeli „pan radny” jest zainteresowany, kiedy „te podziały” były dokonane, to jedynie może ona służyć pomocą w ten sposób, że poprzez „podgląd do starostwa”, zobaczy, kiedy były wprowadzone decyzje podziałowe, ale „przez starostwo”, a bo „oni w trybie rolnym”, kiedy został „ten podział” wprowadzony w ewidencji gruntów i na mapach.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że rozumie, iż wniosek składany przez wnioskodawców jest rozpatrywany uznaniowo, ponieważ pani Wojciechowska i pani Karalus wystąpiła „tam” o całe „te tereny, które państwo widzą do góry” z przeznaczeniem na budownictwo mieszkaniowe. Obecnie „ta część zielona – paskowa”, to jest grunt pod zalesienie. Teraz w tej sytuacji zada on pytanie: jeżeli zagospodaruje się nawet „ten teren poniżej” na zabudowę mieszkaniową, to w jaki sposób można występować w dalszym ciągu o przeznaczenie „tych gruntów” na zabudowę mieszkaniową. Jeżeli dzisiaj „przyjmujemy wniosek” o zalesienie „tych gruntów”, to nie będzie już żadnej mowy o tym, „żeby cokolwiek tam zmienić”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zwrócił uwagę, że na tym polega planowanie w gminie, iż burmistrz poprzez swoje służby i poprzez komisję urbanistyczną, poprzez uprawnionych urbanistów, kształtuje przestrzeń. Gdyby tak nie było, to przeprasza on bardzo, to w ogóle po co robić plany, „jeżeli każdy może wybudować sobie wszędzie” – przecież po to służą plany, żeby wskazywać tereny, gdzie można zabudowywać, gdzie może być rola, a gdzie można ewentualnie jakie tereny zalesić. To jest podstawowe kryterium tworzenia planów miejscowych.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że „pan kierownik” bardzo ładnie „tutaj” mówi „na takim wysokim poziomie ogólności” o zasadach tworzenia planu, jednakże może „pan kierownik” jemu powiedzieć, co się kryje za słowem: „zrównoważony rozwój” – co się za tym kryje, jakie są proporcje w danym obszarze kształtowania przestrzeni, gdzie ma być zieleń, lasy, zabudowa itd. Zwrócił też uwagę, że plan został „wywołany” w 2006 r. Prace rozpoczęły się w 2009 r. zdaje się. Stwierdził przy tym, że jest to dość długi okres – czy „macie państwo wiedzę” – szczególnie pytanie do „pani burmistrz”, kiedy dokonała się transakcja sprzedaży gruntu, może tam na planie: „na dole” – chodzi o „tę zabudowę na dole jakby tego planu”, na granicy z Radzewem...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy „to” jest uwaga „do tej uwagi” – dotyczy „to pytanie”. Stwierdził przy tym, że „my jedziemy pewnymi uwagami” i on prosiłby, żeby naprawdę „jechać uwagami”, czytać „te uwagi” i „do tych uwag się odnosić, które mamy tutaj” – uwaga nr 1. „Jedziemy uwagę nr 1”, która dotyczy całkiem innych gruntów. „My zaczynamy skakać już po całym planie”. „My dojdziemy do tego miejsca” w kolejnej uwadze. „Pan” nie był „na komisjach poprzednich”, ale „my dojdziemy naprawdę”.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że to jak „będziemy przy tym jakby terenie”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że to „pan” wtedy je zada.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że chciał się odnieść do wypowiedzi Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicza i jeszcze dopytać.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że prosi bardzo, ale odnosi wrażenie, iż „pan” nie był „na żadnej z komisji”.

Radny Piotr Wilanowski zapewnił, że był na wszystkich „tych dwóch komisjach”, brał w nich czynny udział, ale są na sali radni, którzy nie byli „na tych komisjach” i im się należy pełna informacja na ten temat. Mają przecież podnieść rękę nie automatycznie, tylko uzyskać informację pełną z zakresu „tych dwóch komisji” i wtedy rzeczowo podjąć decyzję. Zapytał przy tym, jak „pan” sobie wyobraża, jak oni mają głosować – mają się tylko sugerować decyzją podjętą przez „komisję”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli „mielibyśmy szanować komisje”, to one pozytywnie zaopiniowały jednogłośnie.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że komisje składają się z ludzi, a ludzie się mylą i być może w większym gronie błęd zostanie wychwycony i uzupełniony.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że on rozumie „pana” intencje. Prosi, aby zadał on pytanie „panu kierownikowi”.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że chciał się odnieść do informacji, iż „ci państwo”, którzy posiadają „ten teren”, zostali odpowiednio wcześniej poinformowani o zmianach. Chciałby on zobaczyć to albo usłyszeć, jakie to było pismo, bo z tego, co słyszy od „tych państwa”, to „ta informacja” nie została przekazana i proponuje w związku z tym oddać głos „tym państwu” – niech oni wyrażą swoją opinię, czy zostali „w ten sposób” poinformowani, czy też nie. Zwrócił też uwagę, że „pan” powiedział, iż planowanie polega na tym, żeby właśnie określać co jest pod zabudowę, a co nie, ale wcześniej – to są na pewno „pańskie słowa” albo przynajmniej napisane przez „urząd w Mosinie”, podpisane przez Burmistrza Gminy Mosina i „to państwo zdecydowali” w 2006 r., iż „te tereny” są pod zabudowę. Teraz nagle coś takiego się stało, że decyzje pozmieniały się. Przy „takiej” zmienności poglądów, „przyznają państwo”, że obywatel może się poczuć mocno zagubiony.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że on już kilkakrotnie tłumaczył, iż „to” było głównym przesłaniem, główną funkcją miała być „mieszkaniówka”. Zapytał przy tym, czy „w tym piśmie”, w uzasadnieniu uchwały „wywołującej” były wspomniane drogi, kategorie tych dróg, zieleni izolacyjna, miejsca publiczne, „o których mówi ustawa”, że w „studium” należy „te tereny” ogólnodostępne uwzględnić, czy one były wymienione – nie, bo tak naprawdę, na etapie uchwały „wywołującej”, „takich rzeczy człowiek nie jest w stanie sprecyzować”. Dopiero po analizie, oczywiście „tu” był jeden wniosek, ale „powiedzmy” wniosków, uwarunkowań przestrzennych, uwarunkowań przyrodniczych może zadecydować o tym, jaki „to studium, czy ten plan” będzie miał kształt. To jest chyba jego piąte tłumaczenie w tym zakresie, odnośnie „tego zapisu terenów budowlanych”. Co do pisma, to prosi on bardzo – „tutaj” naocznie pokazuje: jest dostępne pismo z 22 czerwca 2007 r., skierowane do p. Sławy Karalus, Karoliny Dworzak, Sylwii Dworzak, Marii Wojciechowskiej – Długa 34, Radzewice, pismo, które „mówi” o tym, że Burmistrz Gminy Mosina uprzejmie informuje, że Rada Miejska w Mosinie dnia 26 kwietnia 2007 r. podjęła Uchwałę Nr XII/61/07 o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina” – wtedy ono się tak nazywało. W celu sporządzenia jednolitego, pod względem graficznym i tekstowym oraz kompleksowego aktu polityki przestrzennej dotyczącej całego obszaru Gminy Mosina, konieczne było wyeliminowanie uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „studium” dotyczącego fragmentu gminy, w tym Uchwały Nr LIX/447/06 Rady Miejskiej w Mosinie z 25 maja 2006 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina”, uchwalonego Uchwałą Nr LXVIII/365/98 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 9 czerwca 1998 r., w części wsi Radzewice, obejmującego działki o numerze ewidencyjnym 36/1, 36/2, 36/3, 37 i 69/3. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż „państwa” wniosek z dnia 13 kwietnia 2006 r. w myśl art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – dziennik ustaw – jest przechowywany w Urzędzie Miejskim w Mosinie oraz kompleksowo analizowany podczas sporządzania zmiany „Studium i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina” zapoczątkowanej wyżej wymienioną Uchwałą Nr XII/61/07 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 26 kwietnia 2007 r.

Radny Jacek Rogalka zauważył, że „pan” wspominał „tu” mocno o równowadze rozwoju „tej wsi” – budowy itd. Deweloper, który wykupuje grunty, jest uwzględniony „w tym planie” – ma dosyć duży teren do budowy i „go się błogosławi”. Natomiast mieszkaniec mieszkający „tam” od wielu lat, praktycznie rzecz biorąc chyba od urodzenia, „nie dostaje

do końca zgody na to, co chce”. Zapytał przy tym, w jakich kryteriach „pan” rozpatruje to, „że tam można, a tu nie”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że w takich kryteriach zrównoważonego rozwoju. Zwrócił przy tym uwagę, że nie deweloper „występuje”, tylko właściciel „tego gruntu”, będący właścicielem od wielu lat i który był rolnikiem, tylko akurat mieszkał w Radzewie, czy w Czmońcu, ale grunty miał „na terenie gminy: Radzewic”. Deweloper pojawia się po uchwaleniu „studium”. Tak więc nie jest „to” działanie „pod dewelopera”, tylko jest „to” na wniosek takiego samego rolnika, jak „tutaj – te grunty”. Również „tam”, jak „przejdziemy do tej uwagi, która tam jest, które są złożone”, to „zobaczycie państwo”, że także „cały ten teren nie jest przeznaczony pod zabudowę”, iż również są wyznaczone tereny pod zalesienie.

Radny Łukasz Kaspruwicz stwierdził, że skoro dyskusja „poszła”, zainicjowana przez radnego Jacka Rogalkę, w kierunku „tego dewelopera”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że jest pierwsza uwaga i „tutaj tego” będzie on pilnował. „Dojdziemy do tego punktu”.

Radna Wiesława Mania zapytała, czy „ci wymienieni państwo, do których skierowane było również to pismo”, złożyli uwagi podczas procedowania zmiany „studium”. Stwierdziła też, że „mamy tutaj taki podział”, jaki „tutaj” projektant założył sobie i na jednej z dróg jest – widzi ona: zawrotka, na drugiej z dróg zawrotki nie widzi. Zapytała przy tym, czy „tam” pozwala szerokość drogi na zawrócenie. Przyzna ona szczerze, że też „ten podział” jest „tutaj” taki troszeczkę dziwny, bo „tak jest tutaj ukrojony” – ani to się ma do jednej linii zabudowy, ani do drugiej.

Projektant planu Agata Marciniak stwierdziła, że jeśli chodzi o uwagę do „studium”, to uwagi do „tego terenu” nie złożyli „państwo”, złożyli do innego na etapie procedowania „studium”, zgodnie z historią procedury, bo „tutaj poszukaliśmy tego”. Natomiast „ta droga” jest na tyle szeroka, że nie musi mieć wyznaczonej dodatkowej zawrotki. Jeśli chodzi o kwestię „tego dziwnego kształtu”, to on występuje w zestawieniu „tego podziału rolnego” z linią rozgraniczającą terenu. „Ten podział” był wykonany „z metra”, a „wyznaczona plama w studium” jest inaczej wyznaczona. To jakby „te dwie rzeczy nie są ze sobą zgrane”, bo one były wykonywane oddzielnie i zupełnie przez inne osoby. Podział był wykonywany później, także ten na mniejsze działki, bo jak „państwo zauważyli”, to wcześniej był składany wniosek i nie wszystkie numery działek były wymienione. One były później też dzielone jeszcze.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że mówi „pani”, iż został dopasowany do podziału gruntu w trybie rolnym. Stwierdziła przy tym, że niestety – nie widać tego „na tej mapie”. Widać, że ewidentnie działki...

Projektant planu Agata Marciniak zwróciła uwagę, że powiedziała ona, iż nie da się „tego tak zrobić”...

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że „tak pani powiedziała przed chwilą”, iż został dopasowany do podziału w trybie rolnym. Tego „tutaj” nie widać. Poza tym wcześniej była mowa, że „ten podział”, wyznaczone „te grunty”, iż „to” jest tylko podział zabudowy. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, co to oznacza, że działka może mieć połowę gruntu wytyczonego, oznaczonego na mapie kolorem pomarańczowym, a pozostałą kolorem zielonym i tam może być ogród tak, jak duża jest działka w zakresie, mniej więcej jaka może być duża działka tak mała. Te ostatnie działki, które są poszatkowane.

Projektant planu Agata Marciniak poinformowała, że „1000 metrów” zdaje się. „Ta ma 900, ten fragment, ten trójkącik”. „Nie mamy” w tej chwili „tego programu, który mógłby nam policzyć na szybko tę powierzchnię”. Prosi ona, aby zauważyć „te kwadraty tych działek”, to jest to 3.000 m<sup>2</sup>, bo „to” jest to kryterium według którego był dzielony „ten grunt”, czyli na działki minimum „3 tysiące, czyli one są troszkę więcej niż 3”...

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, jak obecnie, jakie działki przewiduje, jaka minimalna działka może być w tej chwili.

Projektant planu Agata Marciniak powiadomiła, że „700 według planu”, a nie wiadomo jej, czy „na tym terenie mamy, nie mamy większej” – „1.000, 1.200”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 1 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Marię Wojciechowską. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 9 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Projektant planu Agata Marciniak poinformowała, że uwaga nr 2 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Sławę Karalus, Karolinę Dworzak i Sylwię Dworzak, jest tej samej treści co uwaga nr 1, tylko złożona przez inne osoby.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 2 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Sławę Karalus, Karolinę Dworzak i Sylwię Dworzak. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 8 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 5 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 3 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Sławę Karalus, Marię Wojciechowską, Karolinę Dworzak i Sylwię Dworzak.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 3 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Sławę Karalus, Marię Wojciechowską, Karolinę Dworzak i Sylwię Dworzak. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 7 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 4 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Ryszarda Skowrońskiego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 4 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Ryszarda Skowrońskiego. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 9 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 5 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Mateusza Sandach.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 5 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Mateusza Sandach. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 9 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 6 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Mieczysława Buko.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 6 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Mieczysława Buko. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 9 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 7 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Andrzeja Bednarza.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 7 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Andrzeja Bednarza. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 8 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 8 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Annę i Marcina Bułynko.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 8 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Annę i Marcina Bułynko. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 9 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 9 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez PBG S.A.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 9 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez PBG S.A. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 15 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 10 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Tomasza Nowackiego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 10 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Tomasza Nowackiego. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 9 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 11 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Ireneusza Łukaszewskiego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 11

do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Ireneusza Łukaszeńskiego. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 9 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. Dwóch radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 12 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Jadwigę Raniś.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 12 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Jadwigę Raniś. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 13 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. Dwóch radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 13 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Macieja Kubiaczyka.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 13 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Macieja Kubiaczyka. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 15 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 14 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Sołtysa Sołectwa Radzewice Aleksandre Kołutkiewicz.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 14 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Sołtysa Sołectwa Radzewice Aleksandre Kołutkiewicz. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 13 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Projektant planu Agata Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące uwagi nr 15 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Teresę Tomczak.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 15 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, która została złożona przez Teresę Tomczak. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 14 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że w paragrafie 17 projektu uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, jest propozycja, aby stawka służąca naliczeniu jednorazowych opłat, o jakich mowa w art. 36 ust. 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wynosiła 30 %. Następnie, w związku z tym, że radni nie zgłosili innych propozycji, poddał pod głosowanie propozycję Burmistrza Gminy Mosina, aby w paragrafie 17 projektu uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, stawka służąca



naliczeniu jednorazowych opłat, o jakich mowa w art. 36 ust. 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wynosiła 30 %. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższą propozycję 15 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXIII/228/12 w powyższej sprawie 7 głosami „za”, przy 6 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

W trakcie tego głosowania, radny Łukasz Kasprowicz powiadomił, że chciał usprawiedliwić radnego Jacka Rogalkę, który poszedł odwozić dzieci.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że nikt „pana” nie prosił o usprawiedliwienie „pana Jacka”. „Pan Jacek” jest dorosłym człowiekiem – może w każdej chwili wyjść. Stwierdził również, że „panu” także nie przysługuje komentowanie pracy radnych.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, gdzie jest napisane, że nie przysługuje.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że jest głosowanie – prosi on, aby nie przerywać.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, gdzie jest napisane, że nie przysługuje.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby nie przerywać głosowania.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, gdzie to jest napisane, że nie przysługuje.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że odbiera „panu” głos i zwrócił się z prośbą o kontynuowanie głosowania imiennego.

#### 10. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Drużyna, obręb Drużyna (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrozewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Drużyna, obręb Drużyna, który *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Zastępca Przewodniczącej Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Krzysztof Sistrzenczewicz poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że „komisja” pozytywnie zaopiniowała uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Drużyna, obręb Drużyna. W jednym punkcie, jeżeli chodzi o uwagi, to była uwaga nr 2 – „komisja nie podjęła rozstrzygnięcia”.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części Drużyna, obręb Drużyna w jego aspekcie finansowym.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że chciał zadać takie pytanie natury ogólnej co do planu, żeby Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrozewicz się wypowiedział, czy „tutaj – w tym przypadku” został

zachowany zrównoważony rozwój, jak to „pan kierownik” wcześniej mówił – w stosunku „do tego planu”

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, iż oczywiście, że tak. Oświadczył przy tym, że nie wyobraża sobie, iż projekt planu jest sporządzany wbrew „tej zasadzie”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że poddaje pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 1 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Drużyna, obręb Drużyna, która została zgłoszona przez Włodzimierza Józwiaka i Renatę Józwiak. Zwrócił przy tym uwagę, że „omawialiśmy ją cały czas”. On prosił o zgłoszenia tak, jak w poprzednich...

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że „pani planistka” musiałaby zreferować czego dotyczy „ta”...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „tak robiliśmy poprzednio”. On pytał „państwa” o...

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące uwagi nr 1 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Drużyna, obręb Drużyna, która została zgłoszona przez Włodzimierza Józwiaka i Renatę Józwiak.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 1 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Drużyna, obręb Drużyna, która została zgłoszona przez Włodzimierza Józwiaka i Renatę Józwiak. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 8 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące uwagi nr 2 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Drużyna, obręb Drużyna, która została zgłoszona przez Piotra Osieckiego.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jeżeli „mówimy o szpalerze”, to jaki teren gruntu byłby pod niego przeznaczony – chodzi jej o szerokość i długość.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że jeżeli chodzi o długość, to jest to jak gdyby na całej długości „tej posesji”, wzdłuż jak gdyby jako element rozgraniczający „te tereny zabudowy mieszkaniowej” – stricte mieszkaniowej, która się „tutaj” już znajduje i która jest „tutaj” zaproponowana kontynuacja „tej budowy”, a „tym gospodarstwem rolnym”. Natomiast jeśli chodzi o szerokość, to może należałoby spojrzeć w uchwale, czy ona tam gdzieś jest. Z jakichś analiz wynikało, że „to” jest 400 m razy 10, ale...

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że jest „to” dość znaczny obszar. Działka jest bardzo długa, sięga od granicy do granicy „tego planu”. Tak więc „my musimy mieć świadomość wielu czynników” – raz, że teren wiejski zostaje przekształcony na osiedle o charakterze – docelowo: miejskim, podmiejskim, z zabudową również produkcyjną. Gospodarstwo „to” czynne, nowoczesne, które funkcjonuje na skraju wsi, nie przeszkadzając, nie wadząc nikomu, powinno być chronione, natomiast wyjmowanie „z tego gospodarstwa” działki o powierzchni 4.000 m<sup>2</sup>, jest dla niego ogromną stratą. Ona chciałaby również wskazać na taki czynnik, że gospodarstwo samo w sobie, jako teren rolny, jest obszarem zielonym, który dla przyszłych mieszkańców jest już gwarancją, jak gdyby, „tego wiejskiego krajobrazu”. Wydaje jej się, że zobowiązanie przez planistów właściciela „tego gospodarstwa” do „takiego ukłonu w stronę tych, którzy

przyjdą”, jest jawnie niesprawiedliwe i apelowałyby o odpowiednie ustosunkowanie się „państwa radnych” przynajmniej „do tej poprawki”.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że jest przeciwna odrzuceniu „tej uwagi”, ponieważ „to” rolnictwo istnieje „tam” już kilka pokoleń. Gospodarstwo jest na uboczu. „W tym kierunku” nie była kiedyś prowadzona w sumie, żeby „tam” powstały osiedla mieszkaniowe. Tak mało „mamy gospodarstw”, a „takich gospodarstw”, to jej nie wiadomo, „czy możemy na jednej ręce policzyć”. „To” gospodarstwo korzysta i z programów unijnych i powinno być chlubą „naszej gminy”. Uważa ona, że „nie powinniśmy ograniczać takiej działalności” i nie kosztem „tej działalności” robić „ukłon” w stronę innych. Jeżeli „tam” mają powstać działki, to „na tych działkach” niech powstanie ekran ochronny z drzew. Jeżeli nie powstał – to pyta się ona: dlaczego kiedyś nie było „to” uwarunkowane i dlaczego „w poprzednim planie” i „w poprzednim studium” – „tego nie było”. Wówczas było „to” zgodne, a dziś – nie. Wnioskuje ona całkowicie o „odrzucenie tej uwagi”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że „tutaj – w tym przypadku” planiści wykazali się dużym niezrozumieniem. Odnosi on wrażenie, że są „to” osoby, które mieszkają na działce co najwyżej „sześciusetmetrowej” z jakimś małym domkiem i w ogóle nie mają pojęcia, o czym decydują. Nie mają pojęcia o gospodarowaniu...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby nie oceniać „pań planistek”, bo trzeba to było zrobić na Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, gdzie „te panie” były. One teraz się nie mogą obronić.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy on atakuje „panie”. Zwrócił się też o wyjaśnienie, skąd miał wiedzieć, że „tej kobiety” nie będzie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy jest „pan” radnym.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że jest on radnym.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy dostał „pan” projekty uchwał.

Radny Łukasz Kasprowicz odpowiedział twierdząco.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że to samo z siebie wynika, iż „to” będzie omawiane.

Radny Łukasz Kasprowicz poinformował, że sądził on, iż „te panie będą na tym planie”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o kontynuowanie.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że „ten pan”, który jakby sprzeciwia się temu, żeby na jego działce jakby zaplanować szpaler drzew i zająć mu pas szerokości 10 m, długości 400 m – jest o tyle dziwny, iż „ten człowiek tam funkcjonował od zawsze”: jego dziadowie, pradziadowie funkcjonowali i nie może być tak, że teraz „pani planistka”, żeby „zrobić dobrze mieszczuchom, którzy przyjdą tam się wybudować”, odgrodzić gospodarstwo od „tego deweloperskiego, jednorodzinne osiedla”. Jego zdaniem „to” zabezpieczenie powinna zapewnić osoba, która wystąpiła o stworzenie „tam” osiedla mieszkaniowego i to ona powinna zapewnić swoim przyszłym jakby nabywcom „jakiś tam komfort” i oddzielić na swoim terenie „te działki”. Dlatego „nie powinniśmy – my, jako radni” – odrzucać „tej uwagi tego pana”, bo to będzie jawna niesprawiedliwość i „ukłon w stronę jednej osoby” kosztem interesów drugiej osoby, a nie może być tak, że „komuś się robi dobrze, żeby komuś zrobić źle”.

Radny Tomasz Żak oświadczył, że też jest on za tym, aby przyjąć uwagi p. Osieckiego. „Tutaj” padały dzisiaj słowa: zrównoważonego rozwoju. Biorąc pod uwagę całość gminy, należałoby „ten zrównoważony rozwój” zachowywać. „Mamy” wiele miejsc „skażonych” budownictwem deweloperskim, nadmiernym „ściskiem mieszkaniowym” i uważa on, że jeżeli już gdzieś są tereny w bardzo silnym stopniu zurbanizowane, to „nie twórzmy kolejnych tam”, gdzie nie jest to niezbędnie potrzebne. Pytanie jest zasadnicze: „kto do kogo w tym planie przychodzi”. „Podchodzi” budownictwo mieszkaniowe i trudno,

żeby rolnik, tym bardziej, który chce gospodarować i czyni to – jak słyszy on z różnych ust – w sposób wzorowy, miał tracić na tym, że jest plan, który zakłada budownictwo mieszkaniowe. Jeżeli ktoś się decyduje na kupno działki „w tym rejonie”, to zdaje sobie doskonale sprawę czym jest gospodarstwo rolne i jakie niesie ze sobą uciążliwości i albo się na to decyduje, albo rezygnuje.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jeżeli mowa o uciążliwości, to może nie wszyscy radni mają „tutaj” wiedzę „taką” – gospodarstwo p. Osieckiego zajmuje się produkcją roślinną, gdzie w zasadzie „tej uciążliwości, takiej charakterystycznej”, której się boją przybysze z miasta, nie ma. Myśli ona, że „to” też jest kolejny argument, żeby kwestię „tego szpaleru” rozstrzygnąć na korzyść składającego uwagi, czyli p. Osieckiego. Ona proponuje, żeby „ten szpaler” z „tego planu” został usunięty.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że wypowiedzieli „państwo” swoje „za” i „przeciw” – każdy radny na pewno już wie, jak ma głosować. On w tej chwili zamknie dyskusję i „przejdziemy do głosowania”. Głosowanie pokaże, czy „ta uwaga” zostanie odrzucona, czy przyjęta. Taka jest jego propozycja. Następnie poddał pod głosowanie propozycję odrzucenia uwagi nr 2 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Drużyna, obręb Drużyna, która została zgłoszona przez Piotra Osieckiego. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

W jego wyniku, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że uwaga nr 2 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Drużyna, obręb Drużyna, zgłoszona przez Piotra Osieckiego, została przyjęta. Tym samym w tej chwili on przestaje procedować „w tym punkcie nad tym planem”. Oświadczył przy tym, że zamyka „punkt dziesiąty”. Następnie zwrócił się o wyjaśnienie, nad czym „pan” chce dalej procedować, czy „pan” chce przyjmując plan „z nieprzyjętą uwagą” – „nie możemy przyjąć”. Została uwaga „nieprzyjęta” i dalej plan wraca z powrotem do procedowania, do prac planistycznych.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że powinno się uchwałę odrzucić generalnie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, co „mamy odrzucić – którą uchwałę”. „My nie podjęliśmy żadnej uchwały”, na razie nawet „żeśmy uwag nie, pozytywnie nie uchwalili”. „To” wraca z powrotem do prac planistycznych – „ta uchwała”. Radna Wiesława Mania stwierdziła, że uważa, iż uchwała powinna wrócić z powrotem do prac planistycznych. Jeżeli potrzeba wniosku formalnego, to ona składa taki wniosek formalny, aby uchwałę wrócić...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „my uchwały nie podjęliśmy”, „ten projekt uchwały” wraca „z automatu” do prac planistycznych i „nad tym” się pochyla planiści – będzie cały proces od nowa.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że jeżeli rada gminy nie zgadza się z rozstrzygnięciem burmistrza, to znaczy, iż forma „tej uchwały” nie może być przedstawiona „Radzie” do uchwalenia. Procedura w tym momencie zostaje przerwana i to niezgodzenie się z rozstrzygnięciem burmistrza, jest równoznaczne z cofnięciem się proceduralnie do poprawienia uchwały i do „ponownego wyłożenia”. Dopiero w takiej formie, w jakiej ono zostanie zaakceptowane po ponownym wyłożeniu i ponownym przedstawieniu „państwu” uwag, w całości, jeżeli „te uwagi” zostaną zaakceptowane, dopiero może być przedmiotem uchwalenia planu przez „państwa”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że „widzicie państwo”, iż „ta uwaga” p. Osieckiego „była jawną niesprawiedliwością”, co potwierdziło głosowanie. On nie rozumie, dlaczego „panie planistki” wiedząc, czy domyślając się, „że tak się może stać”, wpisują „takie buble” do projektu planu. Później „będziemy musieli im dodatkowo zapłacić”

za kolejne prace „nad tym planem”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, kto za „to” zapłaci. On byłby skłonny do tego, żeby „tym paniom” nie zapłacić za dodatkowe prace, bo to one jakby wprowadziły bezsensowny zapis do projektu planu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on zamknął dyskusję „w tym punkcie – my już tutaj nie będziemy dyskutować”. Nie ma dyskusji – „przechodzimy do następnego punktu”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nie słyszał, aby „pan przewodniczący” powiedział, iż zamyka dyskusję „w tym punkcie”. Powiedział „pan”, że dalsze procedowanie nie ma sensu. On ma zasadniczą uwagę. Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zacytował – właściwie nie wiadomo jemu, czy zacytował stosowny zapis, czy nie, ale uwag jeszcze jest w ramach „tej uchwały” kilka. Jeżeli „Rada” oceniając „te uwagi”, będzie miała podobny stosunek, jak do „teższych uwagi”, to „dajemy sygnał”, że „Rada” nie akceptuje kilku kolejnych „tych rozwiązań”, bo co będzie, jeżeli „my teraz przerywamy procedowanie”, planiści będą się zastanawiali, „jak wybrnąć z tej uwagi”, kiedy jeszcze „mamy 3, 4 ewentualnie uwagi, które będziemy starali się zakwestionować”. „To” może wrócić i „ta uwaga” p. Osieckiego będzie w jakimś stopniu rozwiązana i do przyjęcia przez „Radę”, a w ramach „tych prac planistycznych kolejnych”, ale znowu „Rada” zakwestionuje kolejną uwagę i znowu „przerwiemy prace” i znowu kolejny tryb planistyczny. Zwrócił się też o wyjaśnienie, jak zawarta jest umowa z zespołem planistów. Chodzi w tej chwili jemu o to, czy gratyfikacja będzie wypłacona po przyjęciu planu przez „Radę”, czy też jest to inna formuła, która mówi, że do momentu przedłożenia planu „Radzie”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że rzeczywiście „tak” może być, iż „państwo możecie również wyrazić” swoje... On tylko powiedział, jaki jest skutek nieprzyjęcia rozstrzygnięcia burmistrza. Rzeczywiście może „tak” nastąpić, że przy następnym wyłożeniu, kolejna uwaga, która jest teraz przedłożona, może być przez „państwa” również zanegowana i wywoła dokładnie taki sam skutek. On tak bardzo nie wypowiadałby się na temat błędów projektanta, bubli itd., bo to jest procedura, która od wielu czynników zależy i również zależy od „Rady”. To wcale nie jest tak nadzwyczajna sytuacja, gdzie „Rada” nie uchwała planu lub burmistrz, tak, jak teraz w tej procedurze planistycznej, nie rozstrzygnął uwagi tak, jak „byście państwo, jako Rada, oczekiwali”. Prosi on, aby sobie przypomnieć historię i plan na sieć elektroenergetyczną 400 kV i tam cała historia rozstrzygnęła się przez błędne rozstrzygnięcie, czy „to” był zarzut, czy „to” była uwaga. Tak więc naprawdę „takie rzeczy” się zdarzają i prosi on, aby „z tego wielkiego halo” nie robić, bo każdy ma prawo – „państwo wielokrotnie tutaj demokrację powoływaliście” – każdy ma prawo głosować według własnego uznania, ale projektant ma też prawo projektować zgodnie ze swoją wiedzą i swoimi umiejętnościami i on by tak pochopnie, tym bardziej nie będąc jak gdyby osobą „w branży”, tak szybko nie wypowiadał „takich opinii”. Jeśli chodzi o umowę z planistą, to on nie odpowie. Na pewno umowy sporządza się w ten sposób, że one są rozdzielane, dlatego, że „jak wiecie państwo”, proces planistyczny trwa bardzo długo i zawsze „ta umowa jest rozbijana” na 3, 4 kwoty, które są wypłacane po kolejnym etapie. Na pewno ostatni etap w umowach jest taki, za który on ręczy – ostatnia kwota wypłacana jest za plan w momencie, gdy wojewoda nie wniesie rozstrzygnięcia nadzorczego „nad uchwałą”. Natomiast co do większych szczegółów – nie umie on się wypowiedzieć, bo nie zna umów na pamięć.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że rozumie, iż co do kwoty, która zawarta jest w umowie, to ona nie podlega negocjacji, choćby „ten plan” trwał jeszcze kolejny rok.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz oświadczył, że nie wiadomo jemu – musiałby przeczytać szczegóły „tej umowy”. Wydaje się jemu, że nie, ale to tylko może powiedzieć na dzień dzisiejszy.

Radny Jan Marciniak wyraził przypuszczenie, że może radny Łukasz Kasprówicz zbyt mocno „to” określił: bubel. On nie uważa, że „to” jest bubel, bo planista planuje tak według swej wiedzy. Generalnie burmistrz, bo i także „referat planistyczny” przecież „tutaj” też odpowiada za „tę sferę”, przedstawia „nam” plan do zatwierdzenia wraz z uwagami, a rada gminy uznała, że przyjmuje „tę uwagę” zainteresowanej osoby i tak się skończyło „to głosowanie”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy ktoś jeszcze ma jakieś uwagi do „tego głosowania”, bo ma wrażenie, że – nie wiadomo jemu – „jednogłośnie podjęliśmy uwagę” i dziękuje on. Oświadczył przy tym, że zamyka w tej chwili „ten punkt”.

#### 11. Podatki i opłaty lokalne na rok 2013:

##### a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2013.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że „komisja” wnioskuje, aby w projekcie uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2013, stawkę podatku od powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń, podnieść do kwoty 4,63 zł. Komisja pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2013 z proponowaną wyżej zmianą stawki podatku od powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że procedowanie nad podatkami w tym okresie jest zasadne i potrzebne, gdyż do 15 listopada „otrzymamy projekt budżetu”. Natomiast chciałby on, „żebyśmy” chociaż – nie wiadomo jemu – przemyśleli to, przeanalizowali, bo co roku nie tylko „my”, budżet państwa, wszystkie budżety gmin, powiatów, województw, inne instytucje, począwszy od „gazowni, wodociągów, energetyki” – wszyscy ustawiają „nas”, aby od 1 stycznia spodziewać się różnych podwyżek w różnej wysokości. Potem to wszystko przekłada się na produkty, na dobra i ostatecznie tak i tak „płaci ten klient”. „My, jako klub, zaproponowaliśmy”, żeby w projekcie budżetu na przyszły rok burmistrz gminy zadziałała w kierunku 5 % zmniejszenia wydatków bieżących i przy dochodach w granicach 68.000.000,00 zł byłaby to kwota rządu „3 miliony 900 oszczędności”. „Tutaj” podniesienie podatków w granicach 4 %, nawet dla równego rachunku byłoby też 5 %, stworzyłoby szansę, że środków finansowych na rzeczy potrzebne, niezbędne, na które – jak się często mówi – czekają mieszkańcy, byłaby to kwota rządu 5.000.000,00 zł takim prostym zabiegiem. Do złożenia dokumentu projektu budżetu jeszcze kilkanaście dni – „nie wiemy”, jak on będzie się przedstawiał, czy uwzględni „nasze skromne propozycje”, które są składane w imieniu – jego zdaniem – większości mieszkańców. Stąd brak takiego jakby zapewnienia – wiadomo jemu, że to zapewnienie, które nie jest żadnym aktem prawnym podparte na tej sesji, powoduje, iż „mamy wielki dylemat”. „Mamy dylemat” dlatego, że podniesienie „tych podatków” w kontekście – prosi on, aby sobie przypomnieć „ostatnią sesję” – nakładów inwestycyjnych w przyszłorocznym budżecie: 6.000.000,00 zł, co „pójdzie” w dużej mierze, jeżeli gmina złożyła wniosek na drugi etap ul. Piaskowej: Krosno – Krosinko, w ramach programu budowy, przebudowy dróg lokalnych: „większość

tej kwoty na ten cel pójdzie”, następnie na zobowiązania względem Hydrobudowy, która jest likwidowana, ale będzie „tam” syndyk, który także przejmie pieniądze za wykonanie sieci deszczowej w Krosinku – na nic innego „nam” nie wystarczy „pieniązków”. „Boimy się”, że podwyższenie „tych podatków” będzie skonsumowane w istotnej części na różnego typu rzeczy, które są niezbędne dla gminy, jak zatrudnienie kilku osób „w urzędzie, w organizacyjnych jednostkach”, 5 jeszcze dodatkowych imprez spektakularnych...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby ograniczać wypowiedź do sensu, do meritum „tej uchwały” o podatkach od nieruchomości.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że już schodzi „do parteru”. Wyraził przy tym przekonanie, że warto byłoby ewentualnie „w tym punkcie o tym również porozmawiać”, co „państwo radni” na to, bo w innej sytuacji ma on naprawdę wielki dylemat i koniec podwyżkom, natomiast trzeba bardzo poważnie, o czym „mówimy” już któryś raz z rządu w imieniu „klubu” – o czym „mówimy”, aby podejść w sposób odpowiedzialny i nawet dość radykalny w pewnych punktach, aby dokonać oszczędności budżetowych. Wszyscy „mówimy o tym w kuluarach”, natomiast niejednokrotnie na sesji oficjalnie „o tym inaczej mówimy”. Tak więc on osobiście, znaczy osobiście – optuje za pozostawieniem „tych podatków” na wysokości 2012 roku i na tę chwilę taki wniosek składa.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że jakby w uzupełnieniu do wypowiedzi radnego Jana Marciniaka – nie wiadomo jemu, czy zapomniał, czy może jemu umknęło – podwyżka podatków oczywiście tak, jednakże za tym musi iść niestety redukcja wydatków bieżących, „żebyśmy mogli uzyskać efekt synergii w postaci większych pieniędzy” właśnie na inwestycje, czyli najważniejsze rzeczy, których oczekują mieszkańcy.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek aby w projekcie uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2013, stawka podatku od powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń, wynosiła 4,63 zł za 1 m<sup>2</sup>. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 10 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że w tym kontekście chciałaby, aby radny Jan Marciniak uściślił teraz, czy wszystkie stawki chce „pan”, czy oprócz „tej stawki”, którą teraz „głosowaliśmy”. Bardzo prosi o uściślenie wniosku, bo ona nie wie teraz nad czym „głosujemy”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że „możemy głosować blokiem tę uchwałę”. On swój wniosek złożył...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że o pozostawienie wszystkich stawek...

Radny Jan Marciniak poinformował, że wszystkich podatków, oczywiście tych w tej chwili, które „omawiamy”, a więc stawki podatku od nieruchomości.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że czyli wszystkich.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że tak, ale jego poprawka musi być głosowana, a nie tak, jak „pan” zasugerował, iż „najdalej to jest uchwała”. Uchwała jest ostatecznością. Była zgłoszona poprawka przez radną Wiesławę Manię i on zgłasza poprawkę – prosi, aby ją przegłosować. To jest chyba zupełnie zrozumiałe.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że tylko wtedy nie będzie już głosował, bo jeżeli „pana” odpadnie, to on nie głosuje „tej” – to logiczne jest.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że poprawka musi być głosowana.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski radnego Jana Marciniaka, aby w projekcie uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2013, wszystkie stawki pozostały na poziomie roku 2012. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie nie przyjęła powyższego wniosku 7 głosami „przeciw”, przy 7 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Następnie prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2013 wraz z przyjętą poprawką. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXIII/229/12 w powyższej sprawie 8 głosami „za”, przy 7 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2013, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2013.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że „komisja” pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2013.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że podobnie, jak poprzednio, zgłasza on wniosek – poprawkę, aby stawki podatku od środków transportowych były na poziomie 2012.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski radnego Jana Marciniaka, aby w projekcie uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2013, wszystkie stawki pozostały na poziomie roku 2012. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 8 głosami „przeciw”, przy 7 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Następnie prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2013. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXIII/230/12 w powyższej sprawie 9 głosami „za”, przy 7 głosach „przeciw”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2013, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

c) stawki opłaty targowej (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2013.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że „komisja” wnioskuje, aby stawki opłaty targowej na rok 2013, pozostawić w wysokości obowiązującej w roku 2012. „Cieszymy się z przychylenia pani burmistrz” do „naszej” propozycji.



Radny Jan Marciniak stwierdził, że on nie mówiłby tak, iż „cieszymy się”. Komisja Budżetu i Finansów nad „tym” debatowała i wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie złożyła wniosek. Prosi on, aby głosować wniosek Komisji Budżetu i Finansów na tej sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że o to samo prosiła „pani radna”.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że on tylko mówi, iż to, że „pani burmistrz” wyraziła się „po komisji”, iż jest to możliwe, żeby wniosek zaproponowany przez „komisję” wcielić w życie, to jest opinia „pani burmistrz”. W tej chwili „my mówimy” o tym, ażeby głosować poprawkę, którą złożyła Komisja Budżetu i Finansów.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że to samo wyartykułowała radna Wiesława Mania.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że nie widzi powodu, żeby się smucić z tego, iż burmistrz podziela „nasze zdanie” – Komisji Budżetu i Finansów. To nie jest nic złego. Poza tym wyraźnie ona wyartykułowała wniosek, który padł „na komisji”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że zamyka dyskusję.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że dlatego prosi on o głosowanie „tego wniosku”. Stwierdził też, że bez przesady – może kwiaty jeszcze „weźmiemy”, bukiet kwiatów, „podziękujemy łaskawie, uprzejmie” za akceptację wniosku „komisji”. „Pani burmistrz” zaproponowała uchwałę, „my do niej się ustosunkowaliśmy – powiedzieliśmy, że proponuje poprawkę” i prosi on, aby „tę poprawkę” przegłosować, a z kwiatami, z prezentami, to niech radna Wiesława Mania poczeka do absolutorium.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że zamyka dyskusję. Następnie poddał pod głosowanie imienne wniosek Komisji Budżetu i Finansów, aby w projekcie uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2013, stawki opłaty targowej na rok 2013, pozostawić na poziomie roku 2012. W jego wyniku, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXIII/231/12 w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2013 16 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2013, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

d) podatek rolny (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2013. Powiadomiła przy tym o Postanowieniu Nr 2/2012/Poznań Wielkopolskiej Izby Rolniczej z dnia 22 października 2012 r. w sprawie projektu obniżenia stawek podatku rolnego na rok 2013, którego *kserokopia stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że „komisja” wnioskuje, aby cenę skupu kwintala żyta, ogłoszoną w Komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 19 października 2012 r. w sprawie średniej ceny skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2012 r., obniżyć z kwoty 75,86 zł do kwoty 50,00 zł.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała obniżenie ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2013, z kwoty 75,86 zł do 50,00 zł.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że zgadza się z opiniami „komisji”, jednakże nie wszyscy członkowie „Rady” są jakby członkami „tychże komisji”. Chciałby on takie swoje

zdanie wyrazić, że z uwagi na to, iż w przyszłym roku rolnicy mogą stracić dosyć znaczące środki z tytułu utraty dopłat z ONW, wnioskuje do wszystkich radnych i prosi, żeby radni poparli jednak „tę obniżkę”, jak to zaproponowały „komisje i ODR”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że nie wiadomo jemu, jaka „to” była propozycja.

Radny Łukasz Kasprowicz poinformował, „żeby 50,00 zł” – tak, jak „komisje” zawnioskowały.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że poprawka musi być przegłosowana, a dopiero potem uchwała, bo uchwałę „mamy” z kwotą 51,86 zł...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „mamy” tylko jedną propozycję, „nie ma propozycji”.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „ta uchwała” jest procedowana – ją w tej chwili „mamy” w wysokości 51,86 zł.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i poddał pod głosowanie wniosek zgłoszony przez Komisję Budżetu i Finansów oraz Komisję Ochrony Środowiska i Rolnictwa, aby w projekcie uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2013, cenę skupu 1 dt żyta, ogłoszoną w Komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 19 października 2012 r. w sprawie średniej ceny skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2012 r., obniżyć z kwoty 75,86 zł do kwoty 50,00 zł. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 16 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Następnie przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2013 wraz z przyjętą poprawką. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXIII/232/11 w powyższej sprawie 16 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2013, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

## 12. Udzielenie pomocy finansowej dla Miasta Poznań (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Miasta Poznań.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że „komisja” pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Miasta Poznań.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Miasta Poznań. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXIII/233/12 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

## 13. Udzielenie pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt proponowanej uchwały.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandra Miedziarek-Rogal powiadomiła, że „komisja” pozytywnie zaopiniowała „projekt tej uchwały”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXIII/234/12 w powyższej sprawie 15 głosami „za”. Dwóch radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### 14. Przyjęcie Roczego programu współpracy (uchwała).

Inspektor ds. kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska przedstawiła autopoprawkę w punkcie 2 paragrafu 8 projektu uchwały w sprawie przyjęcia Roczego programu współpracy.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur poinformowała, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu zaopiniowała pozytywnie „przedstawiony projekt programu współpracy”.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandra Miedziarek-Rogal powiadomiła, że „komisja” pozytywnie zaopiniowała „projekt tej uchwały”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Roczego programu współpracy. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXIII/235/12 w powyższej sprawie 14 głosami „za”. Trzech radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### 15. Zmiana regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że „komisja zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały”.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur stwierdziła, że skoro „pani kierownik” weszła jak gdyby „w rolę przewodniczącej”, to ona musiałaby teraz wejść „w rolę kierownika” i zreferować „o co tu chodziło”. Myśli ona, że „wszyscy wiedzą” i tak – rzeczywiście „komisja pozytywnie zaopiniowała projekt tej uchwały”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej Uchwałę Nr XXXVIII/328/05 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 31 marca 2005 r. w sprawie regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Mosina. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXIII/236/12 w powyższej sprawie 16 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### 16. Informacja o oświadczeniach majątkowych:

##### a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,

Sekretarz Gminy Mosina Julia Olejniczak-Kowalska powiadomiła, że osoby zobowiązane do złożenia oświadczenia majątkowego Burmistrzowi Gminy Mosina, „wywiązały się w ustawowym terminie”. W toku analiz oświadczeń majątkowych, w przypadku dwóch oświadczeń majątkowych „urząd skarbowy” wezwał do złożenia

wyjaśnień. Po złożeniu stosownych wyjaśnień, w omawianych oświadczeniach nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości.

b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski omówił „Informację o oświadczeniach majątkowych radnych Rady Miejskiej w Mosinie za rok 2011”, która *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

17. Projekt uchwały w sprawie określenia jednostek budżetowych gromadzących na wydzielonym rachunku dochody, źródła tych dochodów i ich przeznaczenie oraz sposób i tryb sporządzania planu finansowego dochodów i wydatków nimi finansowanych, dokonywania zmian w tym planie oraz ich zatwierdzenia.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła autokorekty w paragrafie pierwszym, w paragrafie trzecim oraz w paragrafie czwartym ust. 8. projektu uchwały w sprawie określenia jednostek budżetowych gromadzących na wydzielonym rachunku dochody, źródła tych dochodów i ich przeznaczenie oraz sposób i tryb sporządzania planu finansowego dochodów i wydatków nimi finansowanych, dokonywania zmian w tym planie oraz ich zatwierdzenia.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że „komisja” wnioskuje o wykreślenie z projektu uchwały w sprawie określenia jednostek budżetowych gromadzących na wydzielonym rachunku dochody, źródła tych dochodów i ich przeznaczenie oraz sposób i tryb sporządzania planu finansowego dochodów i wydatków nimi finansowanych, dokonywania zmian w tym planie oraz ich zatwierdzenia, w paragrafie trzecim ust. 2 w brzmieniu: „Dochody gromadzone przez jednostki na wydzielonym rachunku nie mogą być przeznaczone na finansowanie zadań statutowych jednostki”. Komisja wnioskuje, aby zapis w paragrafie ósmym pkt 4 projektu uchwały w sprawie określenia jednostek budżetowych gromadzących na wydzielonym rachunku dochody, źródła tych dochodów i ich przeznaczenie oraz sposób i tryb sporządzania planu finansowego dochodów i wydatków nimi finansowanych, dokonywania zmian w tym planie oraz ich zatwierdzenia, brzmiał: „Pozostałe zmiany planu finansowego dochodów gromadzonych na wydzielonym rachunku i wydatków nimi finansowanych mogą być dokonywane przez Radę Miejską w Mosinie na wniosek zgłoszony przez Burmistrza Gminy Mosina z inicjatywy kierowników jednostek”. Po tych poprawkach, „komisja” pozytywnie zaopiniowała „proponowany projekt uchwały”. Stwierdziła przy tym, że chciałaby ona się później odnieść do słów „pani kierownik”.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że „pani radna” czytała „tam”, iż nie może „to” służyć celom statutowym – czyli jakim – nie bardzo ona to rozumie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przypuszczenie, że przejęcie było chyba „pani radnej” przy wykreśleniu „paragraf trzeci punkt drugi”.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania stwierdziła, że nie mogą być przeznaczone na finansowanie – tak, „tu jest chyba błąd”. Przeprasza ona bardzo, „pan Piotr” jej „tutaj” sprawozdanie... Chodzi o to, aby paragraf trzeci punkt drugi – chodzi o wykreślenie punktu drugiego. Jest to powtórzenie zapisu ustawowego i on jest zbędny „w tym akurat paragrafie”. Natomiast w punkcie ósmym, jeżeli może ona od razu wytłumaczyć, bo „pani kierownik” jednak „tutaj” zaproponowała wersję, która była. Chodziło o to, żeby nie było wniosku. Następnie zwróciła się z prośbą, aby jeszcze raz „te zmiany”, jeżeli to możliwe, bo „komisja” dosyć akurat „nad tym punktem” się „tutaj” pochylała.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapewniła, że jej wiadomo, iż „tutaj” chodziło o to, żeby w jakiś sposób nie ubezwłasnowolnić „dyrektorów”. Absolutnie to nie jest niczym „tutaj” celem, ale „to” musi być zgłoszone na wniosek dyrektora, czy informację pisemną dyrektora do burmistrza i burmistrz składa wniosek do Rady Miejskiej. Wobec tego to, co ona w tej chwili zaproponowała – konkretnie „o tym mówi”. Ona jeszcze raz powtórzy może, jak „ten punkt – ta końcówka”: „i wydatków nimi finansowanych, mogą być dokonane przez Radę Miejską w Mosinie na wniosek Burmistrza Gminy Mosina po pisemnej informacji od kierowników jednostek”. Kierownik jednostki składa informację, że chce dokonać zmian – do burmistrza – informuje go, a burmistrz występuje z wnioskiem „o przeniesienie”.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania zwróciła uwagę, że zaproponowała „pani” w tej chwili – bez jednego wyrazu – dokładnie wersję, „którą mieliśmy podaną”, a „komisja pochylając się w tym punkcie, wypracowała taki wniosek”. Chodziło, żeby nie występowało słowo: informacja, a to, co w tej chwili „pani” podaje, to jest dokładnie to, co „mieliśmy zapisane wcześniej”. Stąd wyartykułowała ona to, „co padło na komisji”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła się o wyjaśnienie, w jaki sposób dyrektor jednostki, kierownik jednostki będzie informował, zgłaszał, składał wniosek do burmistrza, żeby burmistrz złożył wniosek do Rady Miejskiej. „To” jest informacja, „to” nie jest prośba...

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania stwierdziła, że chodziło właśnie, żeby „to” nie była prośba, żeby „to” nie była informacja, tylko chodziło „nam” o słowo: wniosek, ale ponieważ wniosek jest wcześniej, to tu może polonisci się wypowiedzą, żeby nie było powtórzenia. Stąd zgłoszono: „z inicjatywy kierowników jednostek”. O to „nam” chodziło, żeby to kierownik danej jednostki oświatowej był inicjatorem „tej zmiany”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła przekonanie, że z tego, co ona podała, wyraźnie wynika, iż „to” jest inicjatywa, tylko zamieniła „to” słowo – „to” jest inicjatywa dyrektora jednostki, kierownika jednostki. On chce dokonać zmian, wpłynęły jakieś pieniądze „na to konto” i on musi – poprzez burmistrza – uzyskać akceptację Rady Miejskiej. Informuje burmistrza, który składa wniosek.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak oświadczyła, że nie jest polonistką, tym niemniej powie ona może o co chodzi, a „państwo”, ci, którzy są polonistami: sprecyzują. Zwróciła przy tym uwagę, że jeżeli zaistnieje taka sytuacja, jak mówi „pani kierownik”, czyli pojawią się jakieś środki na rachunku dochodów własnych, to trzeba zmienić budżet w załączniku, który będzie prezentował dochody własne, czy zawierał informacje o dochodach własnych. Teraz, „żeby tę zmianę Rada mogła uchwalić”, to kierownik jednostki, czy dyrektor występuje do burmistrza o wprowadzenie „tego” do uchwały zmieniającej budżet. Ten załącznik, który jest załącznikiem do uchwały budżetowej, zostanie zmieniony na wniosek „kierownika”. „Kierownik” składa wniosek.

Radna Barbara Czaińska wyraziła przekonanie, że „kierownik” na pewno zatytułuje: wniosek.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, żeby dwukrotnie nie pojawiło się słowo: wniosek, nie wiadomo jej dlaczego, w czym przeszkadza „tutaj to słowo: informacja”. Informuje...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że jeżeli może być wniosek, to prosi on, aby wpisać: wniosek. Nie może być, to więc prosi on, aby wymyślić coś innego.

Radny Tomasz Żak oświadczył, że jest zwolennikiem prostych rozwiązań. Zwrócił przy tym uwagę, że jeżeli „mamy w paragrafie trzecim” wypisane cele, które, znaczy

„wyleciało” jemu słowo – na co mogą być przeznaczone „te dochody” i dyrektorzy generalnie są zobligowani do przestrzegania „tego”, to myśli on, iż „dodatkowy ten punkt ósmy” w tym momencie troszeczkę się mijają z celem. Są „to” środki na koniec szkoły, teraz dyrektor np. otrzymuje pewne darowizny, otrzymuje pieniądze „za wynajem sali” itd., może nimi dysponować, wystarczyłaby informacja na koniec roku budżetowego o wykorzystaniu „tych środków”: jakie były wpływy, na co zostały przeznaczone. Jeżeli „mamy zapis dziesiąty”: wydatki związane z realizacją innych zadań statutowych jednostki, to wiadomo, że dyrektor, czy kierownik jednostki nie może przeznaczyć „tych pieniędzy” – nie wiadomo jemu – na jakieś wynagrodzenia osobowe, czy na rzeczy, które są niezgodne „z tym paragrafem”. Apelowaliby on o to, żeby nie komplikować spraw czasami prostych, bo w tym momencie jest tak jakby powielenie budżetu ogólnego, w sensie: oświata „plus” teraz „to wydzielanie tych kont jednostek”, które mają niby usprawnić, a tak naprawdę wydaje się jemu, że troszeczkę jeszcze bardziej dokonują niepotrzebnego zamieszania „w tej sprawie”. Teraz bowiem „ten dyrektor” dostanie np. darowiznę od rodziców i ma dodatkowe „2 klucze”, które musi znowu tam: musi napisać do „pani burmistrz”, „pani burmistrz” pisze wniosek do Rady Miejskiej, Rada Miejska teraz znowu podniesie, „zagłosujemy za”. „Chcemy dać pieniądze” – musi czekać na decyzję „Rady”, a tymczasem są to pieniądze, które wpłynęły np. – zgodnie „z tą uchwałą” – na konto szkoły, do dyspozycji, bo tak on to rozumie. Są „to” środki, które bezpośrednio nie pochodzą z budżetu oświatowego. W związku z tym, jeśli dyrektor ma – nie wiadomo jemu – hojnych rodziców, którzy mu dadzą 20.000,00 zł i powiedzą: „proszę bardzo, w porozumieniu z nami, zagospodarować”, to dyrektor sobie gospodaruje. To on pyta się, może trochę bezpośrednio: co to interesuje „urząd” w tym momencie.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że o tyle „to” interesuje organ prowadzący i burmistrza jako organu wykonawczego, iż środki gromadzone na wydzielonym rachunku dochodów – „nazywamy je” potocznie: rachunek dochodów własnych – stanowią załącznik do budżetu, czyli jakkolwiek ruch zwiększający „te środki” lub zmniejszający, musi być w budżecie pokazany. Pozytywna sprawa „tej uchwały” jest taka, że jeżeli „te środki” są już zapisane, to dyrektor „ten plan finansowy” może zmieniać. Natomiast jeżeli się zwiększa „ten plan finansowy” lub zmniejsza, „tu” musi być decyzja „Rady” i co kwartał „z tego rachunku” są też sprawozdania, „które przesyłamy do Izby”. Tak więc to jest niejako zwiększenie lub zmniejszenie, natomiast jeżeli już „coś jest”, to dyrektor ma prawo ruchów „w tym załączniku”, tylko „nas” zawiadamia, że „tam” zmienił w sprawozdaniu kwartalnym, iż zmienił w ramach posiadanych środków. Środki wzrastają, zmniejszają się, to „musimy dokonać zmiany”, czyli „taka informacja” musi być od kierownika w przypadku „takiej zmiany”.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, kto będzie obsługiwał kasę fiskalną.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zauważyła, że w tej chwili to jest konto – „nie mówimy na razie o kasie fiskalnej”.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że chce się ustosunkować do tego, bo „tu pisze tak” na przykład: opłaty za korzystanie sali gimnastycznej, boiska, wpłaty z prowizji itd. Teraz prosi, aby jemu powiedzieć, jak firma jest „vatowiczem” i wpłaca, to gdzieś pozostaje „ten VAT”. Jeżeli „ta osoba” chce uzyskać np. potwierdzenie wpłaty, żeby wynajęła salę, bądź korzysta ze znajdującego się „tam” sprzętu lub pomieszczeń, to ktoś musi wystawić fakturę. To przecież nie jest paragon, bo nikt jemu nie powie, że aby korzystać z sali, on musi iść do banku i „przełać”. To się samo z siebie rozumie. Tak więc jego pytanie brzmi bardzo prosto, logika wskazywałaby, że tyle, ile jest szkół, tyle powinno być kas fiskalnych, ale to tylko tyle.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że w tej chwili „podejmujemy uchwałę”, która pozwoli szkołom na gromadzenie „takich środków”.

Kolejnym etapem będzie zebranie wszystkich dyrektorów albo wyznaczonych przez nich osób, które dopiero doprowadzą do takiego momentu, gdzie będzie się mówiło o tym, o czym mówi „pan radny”: w jaki sposób „to” prowadzić technicznie. To nie jest na razie ten etap. Ma „pan radny” rację: „to ktoś będzie musiał robić”.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że jeżeli „przystępujemy do takiego etapu”, to już powinno być wyliczenie, ile kosztuje utrzymanie „tego jednego człowieka”. Jemu się wydaje, że powinno być właściwie wyjaśnione, bo z racji tego, iż to jest kasa fiskalna, to same opłaty, samo uzyskanie, gdyż to okaże się, że czasami „te środki utrzymania” będą wyższe niż... On tylko teraz mówi. Chciał on znać odpowiedź. Jeżeli nie kasa fiskalna, to czy „to jest podmiot vatowski, czy nie vatowski”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „to” są szkoły.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że szkoły nie są, mają VAT-u.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że rozstrzygnięcie zaproponowane, żeby przed dokonaniem wydatku, dyrektor składał pisemną informację, czyli później burmistrz „to” kierował na sesję, pod obrady „Rady”, to bardzo jest niezyciowe – to wydłuża bardzo czas realizacji prostego zadania. Jeżeli np. w paragrafie trzecim, „mamy” ust. 1 pkt1, że dochody są gromadzone i przeznaczone na cele wskazane przez darczyńcę, czyli „mamy” sytuację, iż darczyńca na określony cel nie z wyprzedzeniem półrocznym, ale krótko przed realizacją „tego celu”, wpłaca pieniądze i dyrektor nie będzie w stanie „tych pieniędzy” wykorzystać „na ten cel” z racji „tych procedur”, które będą musiały być prowadzone. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy nie dałoby się „tego” uprościć w taki sposób, że według jakiegoś tam odpowiedniego regulaminu „w tej sprawie” i poinstruowania dyrektorów – oni składaliby kwartalną informację tylko o wydatkach „z tego konta”. Natomiast każdy wydatek, bo „założmy, że jest to drobny też wydatek” – rozczłonkowanie „tej księgowości” będzie nastroczało wiele problemów. Właśnie ten aspekt najbardziej ją tutaj zastanawia.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że rachunki dochodów własnych funkcjonowały według „starej ustawy o finansach publicznych” i jeszcze według tej poprzedniej: one nie budziły żadnych kontrowersji – prosi, aby jej wierzyć. To są naprawdę kwoty symboliczne, tych darowizn „tam nie ma en”. To są wpłaty drobne za jakieś duplikaty legitymacji, duplikaty świadectw i nie ma żadnego problemu. Dyrektor, przynajmniej dyrektorzy, czy kierownicy jednostek wtedy też ich nie zgłaszali. Natomiast rachunek dochodów własnych to załącznik, który stanowi podstawę sporządzania sprawozdań Rb-34. To jest tak, jak każdy z załączników do budżetu – musi być spójny ze sprawozdaniami. Stąd, jeżeli otrzyma dodatkowe środki, inne niż planował na początku roku, to „musimy je wprowadzić do budżetu” – tak, żeby „to” było zgodne. Myśli ona, że „z tym” naprawdę nie będzie żadnego problemu, ponieważ kierownicy jednostek już to w przeszłości robili i to wcale w nie tak bardzo odległej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów też padła taka propozycja, aby pozostawić, oprócz „tych drobnych zmian”, projekt uchwały w takim kształcie, jak jest i też, z tego, co jemu wiadomo, była propozycja, że „poobserwujemy”, jak „to” zacznie funkcjonować. Zmienić uchwałę zawsze „możemy”. „Rada” ma „takie” kompetencje, więc „może byśmy poobserwowali” – nie wiadomo jemu – przez pół roku, czy przez rok i „zobaczymy, jak to będzie funkcjonować”, jeżeli będą jakieś... To już było – jemu wiadomo. Taka jest jego propozycja na tę chwilę.

Radny Łukasz Kasprowicz zauważył, że w tym projekcie uchwały znalazł się taki zapis, iż jednym z dochodów, które mają wpływać „na to konto”, jest prowizja od ubezpieczenia uczniów. W jego ocenie, może to nie w tym jakby czasie trzeba było zgłosić, ale to już

na przyszłość może jakby wykorzystać – nie może być tak, że gmina zarabia na uczniach w kwestii „tego ubezpieczenia”. On to uważa za jakiś taki ukryty haracz, „czy cokolwiek”...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że aby „panu radnemu” wytłumaczyć, co to jest „ta prowizja”, to ona powie coś takiego: w zakładzie pracy jest osoba, która ubezpiecza pracowników „tego zakładu” i ona kontaktuje się z np. PZU i wszystkie rzeczy związane z ubezpieczeniem załatwia się przez nią. W związku z tym, „ta osoba” dostaje prowizję za prowadzenie „tego ubezpieczenia”. To nie jest część „tych pieniędzy”, które wpłacają pracownicy. Prosi ona, aby tego tak nie brać pod uwagę. To nie są te pieniądze.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, co to są za pieniądze – jednak ubezpieczyciel musi „te pieniądze”, w związku „z tymi ubezpieczeniami” ponieść. On miałby taką propozycję, żeby jeżeli chodzi o kwestię...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła się z prośbą, aby się odnieść do słowa: prowizja. „To” nie są pieniądze, ani żadna część pieniędzy wprowadzonych, wpłaconych przez pracowników na ubezpieczenie. „To” jest prowizja od samej czynności od ubezpieczenia.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał: „więc”. Stwierdził przy tym, że „to” jakby...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że „pan” teraz mówi w kontekście, iż dzieci, które ubezpieczają rodzice, rodzice wpłacają pieniądze, szkoła podpisuje porozumienie z ubezpieczycielem i ubezpieczyciel wypłaca prowizję. To jest prowizja od ubezpieczenia, a nie od tej kwoty, którą wpłacili rodzice.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że to on „pani” w tym momencie powie, jaka jest jego propozycja w ogóle na obniżenie kosztów ubezpieczenia uczniów. Nie wiadomo jemu, dlaczego do tej pory nikt jakby z taką inicjatywą nie wyszedł. Chodzi jemu o to, żeby kompleksowo objąć ubezpieczeniem uczniów we wszystkich „naszych szkołach” poprzez rozstrzygnięcie przetargu na ten cel. Wtedy obniżą się koszty „tego ubezpieczenia” i optymalnie „wyberzemy firmę”, która zapewni „nam” opiekę jakby...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk oświadczyła, że nie wiadomo jej, czy „pan” jest zorientowany: ubezpieczyciela wybierają rodzice.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, jeżeli rodzicom „damy możliwość” na przykład, jeżeli „urząd”...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że to tyle, ile szkół, tyle będzie „pan” miał ubezpieczycieli.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że jeżeli się rodziców przekona, iż kompleksowe ubezpieczenie całej gminy „w tym zakresie” spowoduje obniżenie kosztów, to trudno, żeby rodzice przeciwko temu jakby protestowali.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła się z prośbą, aby jej wierzyć: tyle, ile będzie szkół, tyle będzie propozycji ubezpieczycieli – „to już przerabialiśmy”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby „pytanie – odpowiedź”, bo „my teraz weszliśmy już na boczne tory”.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy „pani kierownik” przedstawi – nie wiadomo jemu: radom rodziców – „taką propozycję” do rozważenia na przyszły rok.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk oświadczyła, że nie jest upoważniona, ani uprawniona do czegoś takiego.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli „pani zdaniem” jego wniosek jest jakby niezasadny, żeby...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła się o wyjaśnienie, jaki wniosek.



Radny Łukasz Kasprowicz powiadomił, żeby objąć ubezpieczeniem kompleksowo całą gminę – wyłonić ubezpieczyciela w formie przetargu, który będzie „obsługiwał” ubezpieczenia uczniów.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że to jest własny wybór.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy gdzieś jest to zapisane, że to rodzice mają wybierać „tego ubezpieczyciela”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że „niech pan spróbuje” rodzicom narzucić ubezpieczyciela, to wtedy „pan” się dowie, czy „to” jest wolny wybór rodziców.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że nikt nikomu nic nie narzuci, bo wybierze się najbardziej optymalną ofertę w trakcie ogłoszonego przetargu. Nikt nikomu nic nie narzuci – będzie to rynkowe działanie, jego zdaniem – z korzyścią dla rodziców i dla dzieci.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że „u nas” proste sprawy są sprawami zawsze trudnymi. Przypomniał przy tym, że Komisja Budżetu i Finansów przyjęła 2 wnioski: odnośnie paragrafu trzeciego punkt 2 – to było jasne. Prosi on, aby to przegłosować, bo to chyba jest oczywiste. Ten dylemat, który dzięki finezji „pani kierownik”, wykreślając słowo: „po uzyskaniu”, w tym ust. 8 proponowałby on przegłosować propozycję Komisji Budżetu i Finansów – myśli on, że „zbliżyliśmy się do ostatecznego uchwalenia tej uchwały.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że jest on zgodny z tym, co „pan” powiedział, tylko, iż gdyby to zrobił 5 minut temu, to „pan” powiedziałby, że przyspiesza. On chciał to zrobić 5 minut temu i zrobiłby to też naprawdę.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciała złożyć wniosek, ponieważ „ten projekt” wpłynął już „po posiedzeniu komisji”. Komisja Edukacji, Kultury i Sportu w ogóle się nad nim nie pochylała – „nie konsultowaliśmy tego, a moglibyśmy to też skonsultować z dyrektorami, jak to funkcjonuje teraz”, jak oni „te zapisy” odczytują. Wydaje się jej, że „komisja” wtedy, skoro w sprawie dotyczącej szkół Komisja Budżetu i Finansów wypracowała 2 wnioski, wydaje się jej, iż Komisja Edukacji, Kultury i Sportu jak gdyby powinna też „tym problemem” się zająć. Ona proponuje „to” odłożyć i nie głosować dzisiaj „tej uchwały”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że z tego, co jemu wiadomo, to dokumenty „państwo otrzymaliście” dzisiaj. Zgodnie ze „statutem naszej gminy”, komisja nie musi opiniować wniosków, może, ale nie musi. Nie jest powiedziane, że musi – może. Jest pełen skład, czyli „mamy” praktycznie „komisję plus jeszcze 3 komisje” i nie widzi on, aby była potrzeba „przekładania”. Jeżeli są jeszcze jakieś niedomówienia, to prosi on, aby „to” wyjaśnić i „będziemy głosować”. On nie umniejsza pracy „komisji”, nie chciałby umniejszyć.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że w takim razie ona chciałaby „tutaj” odnieść się do tego, co „pani kierownik” powiedziała, kiedy radny Łukasz Kasprowicz zaproponował, żeby objąć wszystkie szkoły jakimś przetargiem – „pani kierownik” powiedziała, iż „o tym decydują rodzice”. Kiedy jednak w tej chwili „mamy taką sytuację”, że jak „pani tutaj” twierdzi, używając właśnie „takich językowych sztuczek”, iż prowizja nie bierze się z tych pieniędzy od rodziców, to być może rodzice nie będą już zainteresowani wcale wyborem „tego ubezpieczyciela”, bo z tego, co ona się orientuje, często właśnie było to szukaniem takiej oferty, która jednocześnie dawałaby dobry produkt ubezpieczeniowy, ale jednocześnie zagwarantowała „tę odpowiednio wysoką prowizję”, ponieważ rady rodziców – „musimy mieć tego świadomość” – „te pieniądze” wykorzystywały na różne takie cele związane ze swoją działalnością, czy działalnością szkoły. One wracały później do dzieci. Teraz rady rodziców są „tym rozstrzygnięciem” zaskoczone i „tutaj” raz się mówi, że są „to” pieniądze rodziców i rodzice decydują, a z drugiej strony się mówi, iż prowizja jest jakby „tworem”, który z własnej kieszeni daje ubezpieczyciel.

Prowizja jest pochodną kwot z ubezpieczenia, które wpłacili rodzice, bo jest „to” w kalkulowane „w cenę tego ubezpieczenia”. Ubezpieczyciel wiedząc, że prowizję musi wypłacić, jak gdyby „to” dolicza i rodzice mają prawo oczekiwać, że właśnie „ten pieniądz wróci do szkoły” i „oni” będą mogli „tym pieniądzem” wypowiedzieć się o jego przeznaczeniu.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, iż jeżeli dzisiaj „nie podejmiemy tej uchwały, to będziemy mieli taką sytuację, że będziemy ciągle zawieszani”, chociażby „z tą prowizją”, bo jak „pani radna” zauważyła, „ta prowizja” między innymi może trafić „na to konto”. „Tak już byśmy mieli czystą sytuację od pierwszego stycznia” i prosi ona, aby jej wierzyć, że dyrektorzy między innymi, to jest też ich inicjatywa, żeby „taka uchwała powstała”, bo to im gwarantuje, iż środki, które zarobią, a których tak naprawdę do tej pory nie mogli u siebie zatrzymać, zostaną w szkole. Tak więc prosi ona, aby nie mówić, że należałoby skonsultować z dyrektorami – oni są jak najbardziej „za”.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jeżeli teraz „pani kierownik” się wyraziła, iż problem jest zadawniony, to ona się dziwi, że projekt „takiej uchwały” został przygotowany tak naprawdę „za pięć dwunasta”, przecież „urząd” – ona apelowałaby, „żebyśmy wzajemnie szanowali swój czas”. Jest harmonogram pracy „komisji” i żeby właśnie „taka sytuacja” była brana pod uwagę, że jeżeli „komisja” obraduje na przykład „czternastego, czy siedemnastego”, to starać się „te wszystkie projekty”, które dotyczą danej komisji, odpowiednio wcześniej przygotowywać, bo chyba nie jest tak, iż projekt pisze się w jeden dzień i to tuż przed sesją.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że jakby sesja była o innej godzinie, byłby „tu pan Michał”, mógłby „nam” problem „ten” rozwiązać. Niestety jest tak, jak jest i...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jemu nie wiadomo...

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, że o tyle jest to istotne dzisiaj, iż „jesteśmy” na etapie prac nad projektem budżetu i jeżeli miałyby powstać rachunek dochodów własnych, to będzie „ten załącznik do budżetu”. Natomiast jeżeli nie będzie „tej uchwały”, to nie będzie załącznika do budżetu o rachunku dochodów własnych i środki „te” będą w budżecie, tak jak na początek chociażby „te związane z wpłatą rodziców na wyżywienie przedszkolach”. Póki co, takie tylko „pokażemy”, bo „my nie przerzucimy” środków za legitymacje. „Tam” np. jest 20 zł, 50 zł i to wtedy się pokazuje w budżecie. O tyle istota jest tego dzisiaj, że wtedy „tworzymy” załącznik do budżetu, a jeżeli nie, to „te pieniądze” znajdują się w budżecie. Tym niemniej ustawa o finansach publicznych daje możliwość, ale tylko placówkom oświatowym, prowadzenia rachunku dochodów własnych i wymienia cele, na jaką mogą być przeznaczone dochody i grupy dochodów, które na ten rachunek mogą wpływać.

Radna Wiesława Mania zauważyła, że Komisja Budżetu i Finansów już się zajmowała „tą uchwałą”, natomiast nie do końca się zgodzi z „panią przewodniczącą” Małgorzata Kaptur, iż „my”, jako Komisja Edukacji, Kultury i Sportu, „nic o tym nie wiedzieliśmy”, ponieważ na ostatnim posiedzeniu „naszej komisji” poinformowała „nas” „pani kierownik” z zastępcą burmistrza Waldemarem Krzyżanowskim, że „taka uchwała” jest przygotowywana i „też omawialiśmy, że bardzo się z tego cieszymy, że będzie to mobilizacja dla kierowników jednostek oświatowych” i że właśnie „cieszymy się”, iż „w tym kierunku idzie to rozwiązanie”. Tak więc jeżeli jest czas, to nie wiadomo jej – „spotkajmy się teraz z komisją na 5 minut”, ale „o tym komisja miała sygnalizowane”. Nie jest „to” takie zupełnie novum „dla nas” i stąd jednak byłaby ona za tym, „żebyśmy dzisiaj procedowali to”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przypomniał, że on wyraził swoje zdanie: jest jedna wielka komisja w tej chwili. Zapytał przy tym, czy mógłby prosić

o ustalenie jednolitego tekstu „tej uchwały” i odczytanie poprawek, które mają być do niej wprowadzone.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że ona jeszcze raz przeczyta „państwu” jej propozycję, bo jeżeli zostanie „inicjatywa”, to „za chwilę” będzie miała od dyrektorów pytanie: „jak to ma wyglądać”. Jeżeli „to” będzie wyraźnie napisane: informacja pisemna, to dyrektorzy zgłoszą do burmistrza informację, burmistrz zgłosi wniosek do „Rady” i koniec.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, że kierownik składa wniosek.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy może być wpisany: wniosek. To prosi on, aby wpisać: wniosek. Pierwsza poprawka ma być, jak on rozumie, to jest paragraf trzeci – „punkt drugi” ma być wykreślony.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania przypomniała, że „komisja” wnioskuje, aby w paragrafie trzecim projektu uchwały w sprawie określenia jednostek budżetowych gromadzących na wydzielonym rachunku dochody, źródła tych dochodów i ich przeznaczenie oraz sposób i tryb sporządzania planu finansowego dochodów i wydatków nimi finansowanych, dokonywania zmian w tym planie oraz ich zatwierdzania, wykreślić „punkt drugi”. To jest pierwszy wniosek „komisji”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku, prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania przypomniała, że drugi wniosek „komisji”, aby w paragrafie czwartym „punkt ósmy” projektu uchwały w sprawie określenia jednostek budżetowych gromadzących na wydzielonym rachunku dochody, źródła tych dochodów i ich przeznaczenie oraz sposób i tryb sporządzania planu finansowego dochodów i wydatków nimi finansowanych, dokonywania zmian w tym planie oraz ich zatwierdzania, miał brzmienie: „Pozostałe zmiany planu finansowego dochodów gromadzonych na wydzielonym rachunku i wydatków nimi finansowanych, mogą być dokonane przez Radę Miejską w Mosinie na wniosek Burmistrza Gminy Mosina zgłoszony z inicjatywy kierowników jednostek”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że przed przegłosowaniem „tego punktu”, chciałby on, aby odczytała zmianę „pani kierownik”, „żebyśmy mieli porównanie” dwóch „odniesień”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że „Pozostałe zmiany planu finansowego dochodów gromadzonych na wydzielonym rachunku i wydatków nimi finansowanych, mogą być dokonane przez Radę Miejską w Mosinie na wniosek Burmistrza Gminy Mosina, po pisemnej informacji od kierowników jednostek”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że miało być zmienione – on prosił, żeby „pani” zmieniła: na wniosek. „Pani swoje cały czas czyta”, a on prosił, „żeby w pani wersji zmienić”. Ma być 2 razy, ma być powtórzone: na wniosek kierowników – taka była propozycja.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że „Pozostałe zmiany planu finansowego dochodów gromadzonych na wydzielonym rachunku i wydatków nimi finansowanych, mogą być dokonane przez Radę Miejską w Mosinie na wniosek Burmistrza Gminy Mosina, na wniosek kierowników jednostek”.

Radny Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą o zrobienie przerwy 5-minutowej, aby „państwo tutaj: pani Wiesia, pani Kasprzyk” uzgodniły stanowiska.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania przypomniała, że Komisja Budżetu i Finansów wnioskuje, aby w paragrafie czwartym „punkt ósmy” projektu uchwały w sprawie określenia

jednostek budżetowych gromadzących na wydzielonym rachunku dochody, źródła tych dochodów i ich przeznaczenie oraz sposób i tryb sporządzania planu finansowego dochodów i wydatków nimi finansowanych, dokonywania zmian w tym planie oraz ich zatwierdzania, miał brzmienie: „Pozostałe zmiany planu finansowego dochodów gromadzonych na wydzielonym rachunku i wydatków nimi finansowanych, mogą być dokonane przez Radę Miejską w Mosinie na wniosek Burmistrza Gminy Mosina, zgłoszony z inicjatywy kierowników jednostek”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 14 głosami „za”. Trzech radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że jeszcze „ten pierwszy paragraf”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że był przegłosowany.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zaprzeczyła. Przypomniała przy tym, że w paragrafie pierwszym „dostaliście państwo w takiej formie”: „Na wydzielonych rachunkach bankowych gromadzone są dochody, pochodzące ze źródeł określonych w § 2 niniejszej uchwały, następujące samorządowe jednostki...” i to prosi ona, aby poprawić: „następujących samorządowych jednostek budżetowych”. To jest oczywisty błąd językowy.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „przegłosujemy projekt tej uchwały” wraz ze wszystkimi poprawkami. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie określenia jednostek budżetowych gromadzących na wydzielonym rachunku dochody, źródła tych dochodów i ich przeznaczenie oraz sposób i tryb sporządzania planu finansowego dochodów i wydatków nimi finansowanych, dokonywania zmian w tym planie oraz ich zatwierdzania wraz ze wszystkimi poprawkami. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXIII/237/12 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### 18. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poinformował, że w dniu 8 października odbyło się spotkanie przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie. Przewodniczący komisji poruszali różne tematy, chociażby i to on do „pani burmistrz” kieruje taki wniosek – jako przewodniczący „Rady” został poproszony o skierowanie wniosku o przekazanie, po opracowaniu, czy po przygotowaniu projektu budżetu, wszystkich wniosków, które zostały złożone do budżetu – o skopiowanie i przekazanie radnym Rady Miejskiej.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła o sprawach, które rozpatrzyła Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu w dniu 22 października 2012 r.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause przedstawiła problematykę omawianą podczas ostatnich trzech posiedzeń Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, które odbyły się w październiku br. Zaapelowała przy tym, aby „na jedną komisję” nie przedstawiać więcej, jak jednego dużego planu zagospodarowania przestrzennego.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że podjął „taką decyzję”, iż wszystkie projekty planów, które będą wpływały, będą musiały wpływać w terminie miesięcznym „przed sesją”, żeby był czas na dogłębne przeanalizowanie, zapoznanie się „z tym”.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka poinformował o sprawach, które rozpatrzyła Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej na swoim posiedzeniu w dniu 11 października br.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek przedstawił problematykę omawianą podczas ostatnich dwóch posiedzeń Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, które odbyły się w październiku br.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur powiadomiła o sprawach, które rozpatrzyła Komisja Edukacji, Kultury i Sportu na swoim posiedzeniu w dniu 15 października br.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandra Miedziarek-Rogal przedstawiła problematykę omawianą podczas ostatniego posiedzenia Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, która odbyła się w dniu 18 października br.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował o sprawach, które rozpatrzyła Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa na swoim posiedzeniu w dniu 9 października br.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski powiadomił, że na dzisiejszą sesję Rady Miejskiej w Mosinie swoje usprawiedliwienie przesłał radny Marian Jabłoński. Nie wiadomo jemu, czy ktoś w zastępstwie „pana radnego” – przeprosza on: w zastępstwie „pana przewodniczącego” Mariana Jabłońskiego chce wystąpić. Stwierdził przy tym, że „pan przewodniczący” Marian Jabłoński „takie sprawozdanie złoży nam” na przyszłą sesję Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że nie chciał zabierać czasu, gdy „omawialiśmy prace komisji”, ale „komisja nie spoczęła na laurach odnośnie AQUANET-u i strefy pośredniej, bezpośredniej”. Prowadzi on korespondencję z „panią poseł” Krystyną Łybacką oraz z „panem posem” Dziubą i tylko odczyta końcówkę całego pisma. Wyraził przy tym przekonanie, że to jest ciekawe właśnie „dla całej Rady i dla burmistrza również”, co się „w tej kwestii” dzieje.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy „te pisma” są w teczkach radnych włożone, czy radni mają pismo.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że nie wiadomo jemu, czy dostali od „pani poseł” Krystyny Łybackiej – wątpi on, bo „to przyszło” na niego bezpośrednio.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli radni, jeżeli...

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że byłoby „to” dobrze, bo „to” jednak w materiałach pozostanie ślad, iż „nasza komisja” bardzo poważnie przyczyni się do tego, że są prowadzone rozmowy...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że jemu wiadomo, iż „pana komisja zawsze poważnie pracuje” i każda komisja pracuje zawsze poważnie „w tej gminie”. Nie ma komisji niepoważnych, „nie mamy komisji od śmiechu”.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że każda komisja bardzo poważnie pracuje – o tym jemu wiadomo, tylko chodzi...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby bardzo krótko te fragmenty, które naprawdę uważa „pan”, że wniosą coś w tej chwili.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że na pewno coś wniosą. „Dnia 13 października 2012 r. w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego ukazało się rozporządzenie Dyrektora RZGW w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2012 r. w sprawie ustanowienia strefy ochronnej ujęcia wody w rejonie Mosina – Krajkowo dla zaopatrzenia Poznańskiego Systemu Wodociągowego. Zgodnie z paragrafem pierwszym rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2009 r. w sprawie trybu kontroli aktów prawa miejscowego, ustanowionych przez wojewodę i organy

niezespalone administracji rządowej, Dyrektor RZGW w Poznaniu przekazał pismem z dnia 14 sierpnia 2012 r., znak itd., ustanowiony akt prawa miejscowego wraz z uzasadnieniem i kompletem dokumentów Ministrowi Środowiska, który dokonuje kontroli zgodności prawa miejscowego ustanowionego z przepisami powszechnie obowiązującymi, a także z zasadami rzetelności i gospodarności. Aktualnie kontrola przedmiotowego rozporządzenia jest w toku. W tej sytuacji zajęcie stanowiska co do celowości i zgodności z prawem ustanowienia poszczególnych zakazów i ograniczeń na terenie strefy ochronnej ujęcia wody Mosina – Krajkowo, jest przedwczesne. Ministerstwo Środowiska dołoży wszelkich starań, aby zapewnić rzetelną i bezstronną kontrolę aktu ustanawiającego zasady ochronne wyżej wymienionego ujęcia”. Podpisano: podsekretarz stanu. Wyraził przy tym przekonanie, że „jesteśmy na dobrej drodze”, żeby z AQUANET-em rozmawiać.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby dokument został przekazany do Biura Rady. Otrzymają „ten dokument” w całości radni, jeżeli nie mają. Jeżeli mają, to niech „to” będzie w Biurze Rady. Poinformował też, że następne spotkanie przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej proponowałby on na 5 listopada – to jest poniedziałek, godz. 17.00. Stwierdził także, że ostatnio zapomniał – też „pana wiceprzewodniczącego” zaprasza on, bo uciekło jemu z głowy. Powiadomił również, że przed sesją „przedzwonili telefonicznie” radny Jerzy Falbierski: L-4, radny Antoni Karliński, radna Małgorzata Twardowska i radny Marian Jabłoński, którzy oświadczyli, iż dzisiaj nie dotrą na sesję Rady Miejskiej w Mosinie.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą, aby odpowiedzi na zadane „tutaj” dzisiaj przez radnych pytania, czy złożone wnioski, zostały przez Biuro Rady przesłane nie tylko do osoby, która pytanie zadała, czy wniosek złożyła, ale żeby każdy z radnych otrzymał komplet odpowiedzi, a także, żeby „te odpowiedzi pisemne” stanowiły załącznik do protokołu. Prosi ona, aby zwrócić uwagę, że jeżeli w treści protokołu będą pytania, a odpowiedzi nie ma, to czytający mieszkaniec taki protokół nie uzyskuje tej odpowiedzi, której też spodziewałby się, bo „uważnie słuchamy” pytań zadawanych przez innych radnych – to są wszystko bardzo dobre pytania i „chcielibyśmy też znać odpowiedź, nie na swoje pytanie”, ale również na pytania „koleżanek i kolegów radnych”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że swojego czasu złożył on wniosek, który „pan tutaj” przedłożył do teczek radnych. Chodzi o szkolenia, komputerowe przesyłanie materiałów...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że złożył „pan” wniosek po spotkaniu „przewodniczących komisji”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, kto jakby sporządzał „tę odpowiedź”, bo jakby pod stwierdzeniem: „z poważaniem” istnieje jakiś nieczytelny podpis, bez pieczętki.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że nie przyłożył pieczętki – przeprasza on – podpisał się. Zapewnił też, że jak „pan” wróci „to”, to on przyłoży pieczętkę.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że nie, bo podpis był nieczytelny i chciał on wiedzieć kto „takie coś wysmażył”. Zwrócił też uwagę, że „pan przewodniczący” zasłania się jakby tajemnicą – nie wiadomo jemu – lekarską, czy jakąkolwiek, żeby stwierdzić, kto ma przeciwwskazania do obsługi komputera. Myśli on, że teraz „jesteśmy prawie wszyscy na sesji”, to może zada „kolegom i koleżankom radnym”, kto ma przeciwwskazania do korzystania z komputera.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że on się nie zasłania – „takie jest prawo”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że to on się pyta i teraz, jeżeli radni...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy zapyta się „pan”, kto z obecnych jest alkoholikiem albo jest uzależniony od narkotyków...

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że „pan miesza pojęcia”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że on „nie miesza”. „To” są dane „drażliwe”. On nie ma prawa się radnemu pytać, na co choruje. On też nie ma prawa spytać się, czy ktoś jest chory na choroby weneryczne. Przeprasza on, ale „takie jest prawo”. Jeżeli „pan”...

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że w takim razie on się pyta, żeby radni dobrowolnie stwierdzili, kto ma przeciwwskazania do korzystania z komputera: „ręka do góry”.

Radna Maria Krause oświadczyła, że czuje się oburzona, jak „pan” może „w ten sposób” pytać radnych. „To” jest każdego indywidualna sprawa. Nigdy się ona nie zasłania żadnymi wskazaniami lekarskimi, czy nie lekarskimi, ale uważa, że „pan” nie ma prawa żądać, ani prosić „o coś takiego”, kto ma przeciwwskazania lekarskie. Zapytała przy tym, jak „pan” może w ogóle „o coś takiego pytać”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przypuszczenie, że być może jego pytanie odnośnie tego, kto jakby ma przeciwwskazania, czy ich nie ma, jest zbyt daleko posunięte, jednakże jemu zależy na tym, bo „pani burmistrz” jakby zaapelowała swego czasu do radnych, żeby upowszechnić „tę drogę wysłania materiałów sesyjnych” z uwagi na oszczędności ekonomiczne, na szybkość przekazywania „tych materiałów”. Uważa on właśnie, że wniosek „pani burmistrz” jest jak najbardziej słuszny i on jakby w tym kierunku, a nie żeby kogoś rozgrzeszać, czy nie rozgrzeszać, wywlekać jakieś tajemnice głęboko skrywane...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że on też uznaje, iż „pana” wniosek jest w pełni zasadny. On nie powiedział, że nie, tylko nie może nikogo z radnych do niczego zmusić. „To” są dorosłe osoby i jeżeli zażyczą sobie dostawać drogą elektroniczną dokumenty, to będą dostawać, jeżeli zażyczą sobie „dostawać drogą papierową” – tradycyjną, też im on to musi udostępnić.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że wiadomo jemu, iż radna Maria Krause posługuje się komputerem, także „pani” się nie musi oburzać.

Radna Maria Krause zapewniła, że nie o to chodzi.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „my, jako Rada, powinniśmy dążyć w tym kierunku” i „nie obrażajmy się”. Byłoby dobrze, „gdybyśmy posuwali się ewolucyjnie i powoli właśnie w tym kierunku”, bo naprawdę „żebyśmy nie zostali jedyną Radą” w „powiecie”, czy w „województwie”, która ma „z tym” największy problem. Tak więc ona apelowała „na naszym spotkaniu” do „pana przewodniczącego”, żeby jakieś „kursy drobne”, takie, które przydałyby się każdemu. Myśli ona, że tak, jak „doskonalimy się” w zakresie prawa, to internet i komputer jest takim narzędziem, iż grzech „z tego nie korzystać”.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że on w mowie i w piśmie, na komputerze biegle sobie radzi. Oprócz laptopów dwóch, które ma on w domu, ma komputer. Natomiast on osobiście sobie życzy dostawać korespondencję w formie papierowej. Dla niego osobiście jest „to” bardziej wygodne, bardziej przejrzyste i on „na takich papierach” pracuje. Może on „pana” zapewnić, że jeszcze bardzo dużo pisze ręcznie. Człowiek, który pracuje „na klawiaturze”, traci, pewne cechy zanikają manualne i przez to, że się pisze i pracuje, człowiek ma cały czas ładnie wyrobiony charakter pisma. Może on „pana” zapewnić, że w szkole były robione badania i trzecie pokolenie uczniów, które będzie pracowało teraz na komputerze, „będzie miało zanik tego palca” – to jest stwierdzone...

Radny Tomasz Żak zwrócił uwagę, że „ten” będzie ewolucyjnie się powiększał od SMS-ów.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że więc będzie dłuższy, a nie będzie „normalny” i „do czego my wrócimy”. Dojdzie do tego, że dzieci, teraz może „pan” wyjść, poprosi „pan”, żeby pisali lub itd. – nie umieją nawet tabliczki mnożenia, bo są tylko nauczone dzieciaki w zasadzie pracy na komputerach itd. Tak więc należy pracować na tym, na czym się chce. On może powiedzieć tylko tyle: 2 tysiące lat temu na papirusie pisano, 5 tysięcy lat temu na tabliczkach glinianych pisano i było dobrze – do dzisiaj przetrwały, a on gwarantuje „panu”, że jak np. „strzeli panu laptop”, to nie będzie „pan” miał, ale to jest tylko jego prywatna dygresja.

Radny Łukasz Kasprowicz zaapelował, aby radny Waldemar Wiązek nie odbierał „tego”, jako jakiegoś ataku w stosunku do „pana”. Zwrócił przy tym uwagę, że „pan” stwierdził, iż osoby, które piszą ręcznie, mają ładny charakter pisma, a te, które się posługują komputerem – nie za bardzo w formie pisemnej „się wyrażają”. Przeglądając „pana” wnioski, niektóre, które „pan” właśnie formułuje ręcznie, można dojść do wniosku, że „pan” się posługuje jednak komputerem, a nie pismem pisany, bo „pana” charakter pisma jest podobny do jego.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby się nie oceniać – wymienić „te poglądy” poza „tą salą”.

Radny Waldemar Wiązek poprosił, aby spojrzeć na wnioski sprzed 6 lat i teraz. Zobaczycy „pan”, że zdecydowanie większy postęp on zrobił.

#### 19. Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zakończył XXXIII sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 16.00.

**Protokołował**  
*Piotr Sokołowski*  
**Piotr Sokołowski**

**Radna nadzorująca  
sporządzenie protokołu**

**Aleksandra Miedziarek-Rogal**

*Miedziarek-Rogal  
Aleksandra*

**Przewodniczył**  
*Waldemar Waligórski*  
**Waldemar Waligórski**



## Lista załączników

1. Uchwała Nr XXXIII/227/12
2. Uchwała Nr XXXIII/228/12 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym
3. Uchwała Nr XXXIII/229/12 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym
4. Uchwała Nr XXXIII/230/12 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym
5. Uchwała Nr XXXIII/231/12 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym
6. Uchwała Nr XXXIII/232/12 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym
7. Uchwała Nr XXXIII/233/12
8. Uchwała Nr XXXIII/234/12
9. Uchwała Nr XXXIII/235/12
10. Uchwała Nr XXXIII/236/12
11. Uchwała Nr XXXIII/237/12
12. Projekt uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Drużyna, obręb Drużyna
13. Kserokopia postanowienia nr 2/2012/Poznań Wielkopolskiej Izby Rolniczej z dnia 22 października 2012 r.
14. Informacja o oświadczeniach majątkowych radnych Rady Miejskiej w Mosinie za rok 2011
15. Lista obecności radnych
16. Lista zaproszonych gości